10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

WIARA I OJCZYZNA TO JEDEN WIELKI OŁTARZ, A CZŁOWIEK TO ŻDŹBŁO MYRRY, KTÓREGO PRZEZNACZENIEM SPALIĆ SIĘ NA CHWAŁĘ OŁTARZA.

H. Sienkiewicz.

Nr. 394 A Warszawa, poniedziałek 13 grudnia 1937 r. **Rok XII**

W Palestynie jak na wulkanie

Arabowie nie ustępują w walce

Anglicy burzą domy arabskie

JEROZOLIMA, 12. 12. W ciągu ostatnich 24-ch godzin **działalność terorystów arabskich przybrała przerażające rozmiary.**

Szereg zamachów rozpoczęło zabójstwo popełnione na adwokacie arabskim Mohamedzie El Khatis, który został zamordowany prze nieznanego Araba. Wkrótce potem zameldowano policji dalsze akty terorystyczne, m. in. zamach na rurociąg naftowy mosulski. Pozatym wykonano liczne zamachy w biały dzień na ulicach i rozpoczęto ponownie ścinanie drzew w ogrodach należących do ludności niearabskiej.

Niesłychanie śmiałego napadu dokonano w miasteczku Raffael Arah, gdzie znaczna ilość Arabów **przebrała się w mundury policyjne,** ażeby łatwiej wprowadzić w błąd władze przy wykonywaniu zamachów.

Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o nowych napaściach władze angielskie wykonały ekspedycję karną do miejscowości Hindor w pobliżu Nazaretu, gdzie wojsko otrzymało rozkaz zniszczenia dwóch domów arabskich znajdujących się w pobliżu miejsca zamachu na rurociąg. Domy zostały wysadzone w powietrze.

W 11 godzin przez Atlantyk

Rekordowy przelot handlowy

z Paryża do Santiago de Chile

PARYŻ, 12.12. Raid lotniczy do Ameryki Południowej na przestrzeni 25.000 km został zakończony.

Lotnicy wylecieli z lotniska Le Bourget 20 listopada o godz. 10-ej i po upływie 58 godzin i 42 minut lądowali w Santiago de Chile, zatrzymując się po drodze w Istres dla nabrania esencji oraz w Dakarze, Natalu i Rio de Janeiro. **Przelot ponad Atlantykiem trwał 11 godzin i stanowił rekord w przelotach handlowych Atlantyku.**

Powrót odbywał się w tempie o wiele wolniejszym, gdyż lotnicy zatrzymywali się w różnych miastach Ameryki Południowej. Przeleciawszy ponownie Atlantyk w ciągu 11-tu godzin lotnicy przerwali swój lot w Dakarze, Casablanka i Oranie, ażeby przybyć do Le Bourget po upływie 22 dni.

Samolot, użyty do przelotu, waży 19 ton w stanie załadowania. Miejscami osiągał szybkość maksymalną 345 km na godzinę przy wysokości 3000 mtr. Średnia szybkość lotu wynosiła 280 do 300 km na godzinę,

Niezwykła afera ubezpieczeniowa

Spalono na szosie samochód z „towarem"

dla uzyskania premii ubezpieczeniowej

B. przodownik policji, p. Adolf Nowak zwrócił się do władz z rewelacyjnymi szczegółami dotyczącymi niezwykłej afery ubezpieczeniowej.

W końcu października b. r. na szosie pod Zambrowem, na odcinku między 5 a 7 kilometrem spłonął samochód półciężarowy marki „Pontiac" Nr. A06 — 945, wiozący partię filtrów szklanych i porcelanowych, marki „Filturm". Samochód ten ubezpieczony był w Poznańsko - Warszawskim Towarzystwie Ubezpieczeniowym na sumę 4.000 zł. oraz przewożony towar na sumę 10.200 zł.

Otóż p. Nowak stwierdził, że cała ta sprawa jest zorganizowana przez żyda Hirsza Zelikowicza (al. Jerozolimskie 16 m. 15), rzekomo jednego z wyższych urzędników P. P. Afera ta uplanowana była w sposób następujący:

Zakupiono samochód, wartości około 500 zł. oraz trochę szkła i porcelany, które zabito w skrzyniach, a które miały imitować przewożone rzekomo filtry. Szkło to przedstawiało maksymalną wartość 300 zł. W dalszym ciągu aferzyści zwrócili się do p. Nowaka (Zachariasza 1 m. 10) proponując mu, aby zechciał samochód powyższy wraz z towarem ubezpieczyć na swoje nazwisko. Następnie, według instrukcji samochód załadowany „filtrami" udał się w drogę i obsługę jego stanowili Mendel Garber, Białystok, Rynkowa 12) i Bolesław Rzepko (Wysokie Mazowieckie, Rynek Kościelny 41).

W czasie podróży, zgodnie z poleceniami, samochód zatrzymał się na szóstym kilometrze pod Zambrowem i tam to Rzepko oblał go przygotowaną benzyną, która w większej ilości zakupiona została po drodze i skolei żyd podpalił, aby w ten sposób upozorować nieszczęśliwy wypadek.

O wypadku tym zameldowano na posterunku policji w Zambrowie kierownikowi posterunku Z. Pawelczakowi. Na polecenie kierownika posterunku resztki samochodu końmi zostały dowleczone do wsi, tak, że ekspertyza w takich warunkach była bardzo utrudniona, gdyż wszelkie ślady zostały zatarte i cząstki samochodu rozwleczono po szosie. Przed podpaleniem Rzepko wyjął z samochodu akumulator, który zabrał do przygotowanej własnej taksówki. Rzepko także za pomocą sygnałów świetlnych swojego samochodu informował żyda Garbera, kiedy ma przystąpić do palenia.

Nowak zebrawszy rzekome dowody winy oskarżył Hirsza Zelikowicza, Mendla Garbera, Bolesława Rzepkę oraz Alicję i Kazimierza Otmar-Sztejnów (Złota 33 m. 41)) i owego urzędnika P. P., władze oraz Towarzystwo Ubezpieczeń, które wobec pozytywnych wyników ekspertyzy, miało aferzystom wypłacić należne ubezpieczenie. Sztejnowie, zdaniem Nowaka, odgrywali w aferze rolę kupców, właścicieli fabryki filtrów „Filtrum".

Oskarżenia p. Nowaka mają jeden słaby punkt. Mianowicie zupełnie niejasna jest jego rola w tej sprawie. Któż bowiem godzi się na ubezpieczenie cudzego towaru na swoje nazwisko. Rewelacje jego nasuwają więc przypuszczenie, że z oskarżonymi musiały go łączyć jakieś stosunki bliżej niewyjaśnione.

Niewątpliwie władze rozwiążą tę zagadkę.

175 okrętów i 500 samolotów

Wielkie manewry na Pacyfiku

NEW YORK, 12.12. Admiralicja St. Zjedn. postanowiła odbyć na Pacyfiku w miesiącach marcu i kwietniu największe dotychczas manewry morskie.

W akcji manewrowej, którą kierować będzie admirał Bloch, wezmą udział: **175 jednostek floty wojennej, 500 samolotów i 60.000 żołnierzy oddziałów morskich.**

Zadaniem manewrów jest obrona trójkąta strategicznego: Alaska, Wyspy Hawajskie i wybrzeże zachodnie Stanów Zjednoczonych.

Ludzie na krze

Na pełne morze

Uniosła burza 15 rybaków

TALLIN, 12.12. Prasa estońska donosi o niezwykłym wypadku, który wydarzył się na wybrzeżu Estonii.

Grupa 40 rybaków wyjechała saniami po lodzie na morze. **Nagle nadeszła burza, która oderwała kawał lodu i uniosła go na pełne morze.** Na lodzie, który odpłynął, pozostało 15 rybaków wraz z końmi i saniami.

Rybaków tych oczekuje **niechybna śmierć, zważywszy, że nie posiadają oni z sobą łodzi.** Wysłano natychmiast kilka holowników, które pośpieszyły rybakom na ratunek.

Sprawa Henryka XVII-go

umorzona na mocy amnestii

Prokurator sądu okręgowego w Katowicach umorzył z amnestii dochodzenie karne z art. 109 K.K. przeciw księciu Janowi Henrykowi Pszczyńskiemu, oskarżonemu o szkalowanie państwa polskiego na łamach prasy zagranicznej.

Ks. Pszczyński, noszący oficjalny tytuł Henryka XVII, ukrywał się dotychczas w Berlinie i Londynie. Ostatnio powrócił do Polski i zgłosił natychmiast pretensje do ordynacji Pszczyńskiej, pragnąc wejść w prawa jedynego jej dziedzica.

Stary książę Pszczyński pod naciskiem władz prowadzi pertraktacje z czynnikami miarodajnymi w celu wyrównania należnych skarbowi państwa zaległości finansowych, czemu Henryk XVII, były prezes wrogiego nam „Volksbundu" sprzeciwiał się w swoim czasie energicznie.

Przypuszczać należy, że ułaskawienie z amnestii byłego prezesa „Volksbundu" i wniesienie przez niego pretensji do ordynacji Pszczyńskiej nie narazi interesów skarbu państwa na szwank.

Nieudany występ

warszawskich włamywaczy na Śląsku

KATOWICE, 12. 12. Wydział śledczy w Katowicach zlikwidował ostatnio grasującą na terenie Katowic, Chorzowa i Zagłębia Dąbrowskiego szajkę włamywaczy warszawskich.

W skład szajki wchodzili notoryczni włamywacze karani przez sądy na terenie całego kraju: Kazimierz Lewandowski, Czesław Szczepaniak, Wacław Baranowicz, Antoni Bachowski, Gitla Finkelstein vel Kaczyńska, Abram Edelman, Abram Ajdelman, Gizela Goldberg, Nuta Węgier, Josek Stroszka i Zuzanna Pasternak. Włamywaczom udowodniono dokonanie kilku wielkich włamań, które przyniosły im łup wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Wszystkich za wyjątkiem Stroszki, który ukrywa się dotychczas, osadzono w areszcie śledczym.

Jeszcze jeden...

Amb. Jureniew odwołany

BERLIN, 12.12. Sowiecki chargé d'affaires zawiadomił w sobotę urząd spraw zagranicznych Rzeszy, iż dotychczasowy ambasador ZSRR, Jureniew, nie powróci już na swoje stanowisko.

Jeszcze o wyborach

w C. T. O. i K. R.

W uzupełnieniu notatek o wyborach do Rady Głównej C. T. O. i K. R. podajemy, iż p. Wicemarszałek Sejmu St. Kielak wchodzi do Rady głównej C. T. O. i K. R. jako prezes woj. Tow. Org. i Kółek Roln. w Warszawie, a więc przy wyborach na walnym zebraniu nie kandydował i nie był balotowany. Również p. senator E. Kleszczyński, jako prezes Małopolskiego Tow. Roln. w Krakowie, nie wchodzącego w skład C.T.O. i K. R. do Rady Głównej nie kandydował i nie był balotowany na walnym zebraniu tej organizacji.

Próba dywersji

W ostatnich dniach byliśmy świadkami prowokacyj żydowskich. W Wyszkowie i w Mińsku Mazowieckim nasłane przez żydów bojówki marksistowskie usiłowały udaremnić przeprowadzenie bojkotu sklepów żydowskich. Fakty te muszą zwrócić baczniejszą uwagę społeczeństwa polskiego.

Prowadzony coraz to systematyczniej bojkot handlu żydowskiego zaczyna coraz dotkliwiej uderzać w żydów. Powstają coraz to nowe polskie placówki handlowe; żydzi, mimo dobrze zorganizowanej obrony, zmuszeni są do odwrotu. W tych warunkach planują dywersję.

Przeciwko tym, którzy czynnie walczą o polskość handlu, wysyłają bojówki, złożone z robotników polskich, odurzonych trucizną marksistowską i doprowadzają do krwawych zajść. Prowodyrzy socjalistyczni czy komunistyczni pchają do bratobójczej walki w obronie żydowskiego kupca, tego najgorszego wyzyskiwacza polskich robotników.

Ta taktyka ma przynieść żydom podwójną korzyść. Ma doprowadzić do awantur na tle organizowania bojkotu sklepów żydowskich. Żydzi wtedy wystąpią z argumentem, że to przecież nie akcja gospodarcza, tylko awantury, a wobec tego przeciwko organizującym bojkot powinna wystąpić policja. W ten sposób chcą podsycić walkę wewnętrzną w społeczeństwie polskim. Chcąc robotników przeciwstawić wszystkim innym warstwom społeczeństwa polskiego. A wiadomo: gdzie dwóch Polaków walczy, tam żyd korzysta.

Tymczasem w dobie obecnej robotnik polski nie powinien upatrywać w kupcu polskim czynnika zupełnie sobie obcego; przeciwnie, powinien sobie wyobrażać, że po kilkunastoletniej ciężkiej i wydajnej pracy sam może zostać kupcem, a jeśli nie kupcem, to innym rzemieślnikiem lub przedsiębiorcą. Między robotnikiem najemnym a przedsiębiorcą nie powinno być tej przepaści nie do przebycia, którą starają się wygrzebać marksiści.

„Polska bez proletariatu", w której każdy robotnik ma szanse zostać samodzielnym przedsiębiorcą — oto hasło, które denerwuje marksistów i żydów. Stąd wściekłość prasy socjalistycznej, wywołana wydaną przez nas broszurą dra Wojciecha Zaleskiego „Polska bez proletariatu". Polityka gospodarcza, zdążająca do osiągnięcia „Polski bez proletariatu", będzie łagodzić tarcia wewnętrzne w społeczeństwie i uniemożliwiać prowokacje żydowskie.

Już dziś jednak odrazu jest szereg rzeczy do zrobienia. Duża rola przypada tu przede wszystkim kupiectwu polskiemu. Nie powinno się ono uważać za zamknięte w sobie koło, które zazdrośnie broni dostępu nowym żywiołom. Przeciwnie, powinno uważać się za wychowawcę i kierownika tych żywiołów, wlewających się szeroką falą do handlu i wypierających stamtąd żydów. Jednocześnie obecnie w okresie przedświątecznym kupiectwo polskie winno zdawać sobie sprawę, że handel jest funkcją obywatelską, że nie o zysk jedynie chodzi, ale o wypełnienie roli, przypadającej kupcowi w ustroju gospodarczym. Wobec prowokacyj żydowskich kupiectwo polskie nie powinno dać najmniejszych powodów, które by ułatwiały propagandę, prowadzoną przez żydów wśród polskich robotników.

Kupiectwo polskie rozumie swoją rolę. Dowodem tego jest ostatni Kongres Kupiectwa. Wierzymy, że okres przedświąteczny, okres wzmożonego ruchu, wykaże, że piękne hasła, rzucone na Kongresie — znajdą swój odpowiednik w realnym życiu.

J. K.

Ruch narodowo-radykalny wytępi nadużycia i złodziejstwa

GRUDZIEŃ	SŁOŃCE	
	Wschód	Zachód
13	7—36	15—24
	KSIĘŻYC	
	Wschód	Zachód
	12—20	1—54
PONIEDZIAŁEK	Dł. dnia	Ubyło
	7—48	8—58

Dziś: św. Łucji.
Jutro: św. Dioskara M.

Przebieg uroczystości „Dnia Kupca Polskiego"

Z pierwszych wiadomości, jakie otrzymaliśmy z prowincji wynika, że uroczystości organizowane przez handel chrześcijański z racji „Dnia Kupca Polskiego" w ub. środę, dnia 8 b. m. wypadły bardzo udatnie.

Sądząc z zapotrzebowania na plakaty propagandowe, które rozesłane zostały na terenie b. Kongresówki i Kresów Wschodnich, akademie i obchody w tym dniu zorganizowało około 100 Oddziałów SKP.

Centrala Stow. Kupców Pol. w Warszawie delegowała swoich przedstawicieli na ten dzień do następnych ośrodków: Lubartowa, Łomży, Ostrowca Kieleckiego i Sierpca.

We wszystkich tych miejscowościach odbyły się poświęcenia sztandarów organizacyjnych i akademie, w których wzięli udział przedstawiciele wszystkich władz i społeczeństwa. Akademię w Łomży zaszczycił swą obecnością J. E. ks. Biskup Stanisław Łukomski. W Ostrowcu Kiel. w akademii wzięło udział ponad 800 osób, w Sierpcu około 350, w Lubartowie i Łomży frekwencja sięgała również po 300 osób, we Włocławku zaś około 1.000 osób.

Ciekawy konkurs jubileuszowy

z okazji dziesięciolecia nadawczej stacji „Phohi"

Philips jeszcze raz dał dowód, że pomysłowość jego w dziedzinie propagandy nigdy nie zawodzi. Z okazji dziesięcioletniego jubileuszu krótkofalowej radiostacji Phohi, Zakłady Philipsa zorganizowały w miesiącach listopadzie i grudniu cykl specjalnych audycyj jubileuszowych.

Wezmą w nich udział artyści światowej sławy, jak Florencja Desmond, Lec Sims, Ilomay Bailey, Carrol Gibbons i inni.

Już sam udział artystów tej miary wzbudzi z pewnością jak najżywsze zainteresowanie radiosłuchaczy, nie mniej jednak zainteresuje ich fakt jubileuszu stacji Phohi. W dziesięcioletnim okresie swej żmudnej pracy pionierskiej radiostacja Phohi zyskała sobie powszechne uznanie i popularność zarówno publiczności holenderskiej jak i obcej.

Chcąc to przymierze z radiosłuchaczami utrwalić i rozszerzyć kierownictwo Phohi z racji swego jubileuszu zorganizowało specjalny konkurs.

Warunki tego konkursu są bardzo łatwe.

Należy odpowiedzieć na dwa następujące pytania:

1. Na jaką odległość będą słyszane jubileuszowe audycje stacji Phohi?

2. W ilu krajach?

Za trafne odpowiedzi kierownictwo stacji Phohi przeznaczyło 50 najnowszych odbiorników Philipsa.

Najbliższe audycje jubileuszowe odbędą się:

dnia 17 b. m. w godz. 18.00—20.30, i w nocy z dnia 17/18 b. m. w godz. 01.00 — 13.30, oraz w nocy z dnia 18/19 b. m. w godz. 02. — 04.00.

Odpowiedzi na konkurs prosimy kierować bezpośrednio do sekretariatu „Phohi" Hilversum, Holandia.

Dziewiętnaście Grand Prix

Bogaty plon artystów plastyków

na Wystawie Światowej w Paryżu

PARYŻ, 12.12. Jury światowej wystawy w Paryżu obraduje w dalszym ciągu. Ukończenia prac jury oczekiwać należy przed Bożym Narodzeniem. Ostatnio ukończono rozdział nagród w działach malarstwa, rzeźby i sztuki stosowanej, w których artyści polscy zdobyli znowu poważną ilość nagród i odznaczeń.

MALARSTWO

W dziale malarstwa Grand Prix otrzymali: **Olga Boznańska, Stanisław Czajkowski, Apoloniusz Węgierski, Józef Pankiewicz, Jeremi Kubicki.**

Dyplomy honorowe: Bolesław Cybis, prof. Tadeusz Pruszkowski i Antoni Michalak.

Medale złote: Wacław Borowski, Władysław Jarocki, Feliks Kowarski i Jan Sokołowski, Konstanty Mackiewicz, Rafał Malczewski, Zbigniew Pronaszko, Ludomir Ślendziński, Wojciech Weiss, Romuald Kamil Witkowski.

Medale srebrne: Eugeniusz Arct, Stanisław Borysowski, Tytus Czyżewski, Roman Kramsztyk, Tymon Niesiołowski, Ignacy Pieńkowski, Leonard Pękalski, Tadeusz Potworowski, Andrzej Pronaszko, Mieczysław Schultz, Wacław Wąsowicz, Wacław Zawadowski.

Medale brązowe: Józef Czapski, Edward Kokoszko, Adolf Milch, Michał Kalitowicz.

Poza tym jury uchwaliło wyrazy hołdu (hommages) dla zmarłych artystów: Tadeusza Makowskiego, Stanisława Noakowskiego, Eugeniusza Żaka i Zygmunta Waliszewskiego.

RZEŹBA

W dziale rzeźby Grand Prix przyznano **Ksaweremu Dunikowskiemu za „Głowy wawelskie", Franciszkowi Strynkiewiczowi za posąg Kościuszki w rotundzie, Józefowi Belowowi za posąg Władysława Jagiełły w rotundzie, Edwardowi Wittigowi za pomnik lotnika, Augustowi Zamoyskiemu za rzeźbę przed rotundą i Stanisławowi Rzeckiemu za popiersie Marszałka Piłsudskiego.**

Dyplomy honorowe otrzymali: prof. Henryk Kuna, Stanisław Ostrowski, Jan Szczepkowski.

Medale złote: Adam Siemaszko, Zofia Trzcińska Kamińska, Janina Broniewska, Alfons Karny, Olga Niewska i Magdalena Gross.

Medale srebrne: Józef Klukowski, Stanisław Tomaszewski, Mika Mickun, Franciszek Masiak, Zofia Wendrowska - Soboltowa, Wanda Ślendzińska, Karol Tchorek.

GRAFIKA

W dziale grafiki Grand Prix otrzymali: **Edmund Bartłomiejczyk, Stefan Mrozewski, Konstanty Brandel i Janina Konarska.**

Dyplomy honorowe — Tadeusz Kulisiewicz, Stanisław Ostoja-Chrostowski, Konrad Środnicki.

Medale złote — Bogna Krasnodębska - Gardowska, Paweł Steller, Wanda Telekowska, Tadeusz Cieślewski i Jan Wojnarski.

Medale Srebrne — Ludwik Gardowski, Wiktoria Goryńska, Jadwiga Hładkówna, Maria Obrębska, Wiktor Podoski, Wacław Wąsowicz.

Medale brązowe — Edward Manteufel i Jan Wałach.

Poza tym jury uchwaliło wyrazy pozgonnego hołdu pamięci prof. Leona Wyczółkowskiego i Władysława Skoczylasa.

DEKORACJE TEATRALNE

W dziale dekoracji teatralnej — **Władysław Daszewski, St. Śliwiński i St. Jarocki zdobyli Grand Prix.**

Jan Kosiński, Andrzej Pronaszko i Kurman — dyplomy honorowe.

Medale złote otrzymali: Irena Lorentowicz - Karwowska, Konstanty Mackiewicz i Zygmunt Szpinger.

Medale srebrne — Wiesław Makojnik, Teresa Roszkowska, zaś medale brązowe — Jan i Kamila Golusowie, Maria Obrębska i Jan Kędziora.

TKANINY

W dziale tkanin artystycznych **Mieczysław Szymański zdobył Grand Prix za makatę „Król Jan Sobieski"** (haft i gobelin).

Dyplomy honorowe otrzymali „Ład", na którego tkaninie wykonano makatę i spółdzielnia „Inicjatywa", w której warsztatach makata była haftowana. Poza tym p. Maria Łomnicka Bujakowa, która kierowała pracami nad tą piękną makatą, otrzymała indywidualnie medal srebrny.

Dyplom honorowy przypadł w udziale Lucjanowi Kintopfowi za lniane tkaniny żakardowskie, za które również Halina Kopczyńska otrzymała medal złoty.

Dalej złoty medal otrzymała Julia Grodecka, srebrny — Helena Bukowska, Helena Karpińska. Wanda Kosecka, zakłady Romana Potockiego w Buczaczu, zaś medale brązowe Krystyna Dydyńska i Halina Kiedrzyńska.

BRĄZY I METALE

W dziale brązów i metali prof. St. Hempel otrzymał dyplom honorowy za maszt, a prof. Edmund Bartłomiejczyk za kratę kutą w żelazie przy wejściu do pawilonu. Za wykonanie tej kraty firma Antoni Szmalenberg otrzymała medal złoty. Henryk Grunwald za kutą w żelazie balustradę na moście przy pawilonie otrzymał dyplom honorowy, który zdobyła również firma B-cia Łopieńscy za wykonanie tej balustrady. Poza tym firma Wiktor Gontarczyk otrzymała medal złoty za podpory do baldachimu.

Za medale wyróżnieni zostali: **prof. Tadeusz Breyer Grand Prix i medalem, złotym** prof. Wojciech Jastrzębowski dyplomem honorowym, Stanisław Repeta i Stanisław Szukalski dypl. hon., prof. Mieczysław Kotarbiński, Mieczysław Lubelski, Zofia Trzcińska-Kamińska — medalami złotymi, Edward Wittig, Jan Szczepkowski, Stanisław Ostrowski, Henryk Grunwald — medalami srebrnymi, Józef Aumiller — medalem srebrnym i brązowym. Medale brązowe otrzymali poza tym Józef Below, Karol Hukan, Hanna Bick-Nałkowska, Jan Raszka, Władysław Witwicki i Jan Wysocki.

Nowy gmach P. K. O. poświęcono w Wilnie

WILNO, 12. 12. W niedzielę, dnia 12 grudnia b. r. odbyło się w Wilnie uroczyste poświęcenie nowego gmachu Oddziału PKO przy ul. Mickiewicza 16.

Aktu poświęcenia dokonał Jego Ekscelencja Arcybiskup Metropolita Wileński Ks. Romuald Jałbrzykowski w asyście licznego duchowieństwa i w obecności grona dostojnych gości, wśród których znajdowali się m. in. wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski, wiministrowe zainteresowanych resortów, prezes B. G. K. dr. Roman Górecki oraz przedstawiciele władz, instytucyj i społeczeństwa ziemi wileńskiej.

Po uroczystym poświęceniu gmachu, w czasie którego chór akademicki odśpiewał szereg utworów, przemawiali: J. E. Arcybiskup Metropolita Wileński ks. Romuald Jałbrzykowski, p. wicepremier inż. Eugeniusz Kwiatkowski oraz p. Prezydent miasta Wilna dr. Wiktor Maleszewski.

Po skończonych przemówieniach, dla upamiętnienia uroczystości rozdano dzieciom z ochronek miasta Wilna książeczki PKO z wkładkami zawiązkowymi.

Kronika prowincjonalna

KRAKÓW

KULTURA POLSKIEGO WSCHODU

Staraniem Polskiego Tow. Geograficznego ks. dr. A. Krzesiński, docent Uniw. Jag. po powrocie z podróży naokoło strata wygłosił odczyt p. t. „Kultura Dalekiego Wschodu" ilustrowany kolorowymi przezroczami i filmem wykonanym przez prelegenta.

Z INSTYTUTU WŁOSKIEGO

W sali Instytutu Kultury Włoskiej otwarto wystawę prac Bronisławy Rychter-Janowskiej i Stanisława Janowskiego, przeważnie o tematach włoskich.

ZMIAŻDŻONY WINDĄ

W gmachu głównej poczty w Krakowie sprzątający klatkę schodową 20-letni Władysław Małek nie zauważył nadjeżdżającej z góry windy, która zmiażdżyła mu głowę. Wezwany lekarz stwierdził zgon.

LWÓW

ZLIKWIDOWANIE SZAJKI ZŁODZIEJÓW

Z Borysławia donoszą, że tamtejsze władze bezpieczeństwa zlikwidowały oryginalną szajkę złodziejską, która od dłuższego już czasu dokonywała systematycznych kradzieży ropy naftowej z kopalni i magazynów borysławskich. Szajka operowała przy pomocy wężów gumowych, którymi odprowadzano ropę do przygotowanych zbiorników.

LUBLIN

KOBIETA PODPALACZKĄ

(JK) We wsi Wraczewice (pow. puławski) wybuchł pożar, który strawił stodołę, zbiory i inwentarz martwy, należące do gospodarza Andrzeja Stefanka. Pożar powstał na skutek podpalenia przez niejaką Chenę Czopkównę. Podpalaczka, kobieta bardzo młoda, przyznała się, że do występku popchnęła ją chęć zemsty, za to, że syn Stefanka nie chciał się z nią ożenić.

„KOBIETA BEZ SKAZY"

Objazdowy „Teatr Wołyński" wystawia obecnie w Lublinie z ogromnym powodzeniem komedię G. Zapolskiej p. t. „Kobieta bez skazy". W roli tytułowej występuje p. Halina Dorée. Reżyseria i inscenizacja p. dyr Aleksandra Rodziewicza.

SZAJKA ŻYDÓW-PRZEMYTNIKÓW

Władze skarbowe i policja w Siedlcach wykryły na swoim terenie ożywiony handel zapalniczkami i kamieniami, pochodzącymi z przemytu.

W rezultacie całego szeregu rewizji zlikwidowano skład zapalniczek i kamieni u żyda, Abrama Rygmana. Rygmana aresztowano natychmiast. Wspólnicy jego zbiegli.

STANISŁAWÓW

TRAGICZNY WYPADEK

Stefan Chrystońko z Hołynia, robotnik w tartaku, został porwany przez transmisje za ubranie, wskutek czego doznał złamania lewego ramienia i bardzo ciężkiego uszkodzenia całego ciała. (js).

SKAZANIE ZABÓJCY

W związku z zabójstwem Andrzeja Jaremycza z Jasienia, odbyła się rozprawa w sądzie grodzkim w Stanisławowie, który skazał Józefa Oleksiuka jako sprawcę zabójstwa na 10 lat więzienia, zaś podejrzanego o współudział w zabójstwie Danyła Iwańkiwa uniewinnił. (js).

SAMOSĄD

Przejeżdżający przez Rozwadów szofer hr. Lanckorońskiego z Rozdołu pow. Żydaczowskiego prowadząc auto z nadmierną szybkością najechał na furmankę Iwana Jakubowa rolnika z Rozwadowa i wskutek zderzenia złamał koniowi nogę i ciężko go pokaleczył. Natychmiast po wypadku zgromadził się tłum miejscowej ludności, który lżąc pobił szofera oraz skradł mu zapasową tylną oponę. (js.).

WILNO

PROPAGANDA HANDLU POLSKIEGO

Na terenie całego województwa nowogródzkiego odbywa się tydzień propagandy chrześcijańskiego handlu i rzemiosła.

W ramach tygodnia odbywają się powiatowe zjazdy drobnego rzemiosła i kupiectwa chrześcijańskiego, akademie i odczyty propagandowe.

WIEC AKADEMIKÓW

Staraniem Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej w jednej z sal uniwersytetu Stefana Batorego odbył się wiec antykomunistyczny, na którym powzięto szereg rezolucji.

WOJSKO DLA DZIECI

Oddziały wojskowe na terenie Wileńszczyzny przystąpiły do akcji dożywiania dzieci szkół powszechnych.

Według obliczeń w bieżącym roku szkolnym wojsko i KOP będą dożywiać około 8.000 dzieci na terenie woj. wileńskiego.

REZYGNACJA RADNYCH NARODOWCÓW

W biurze zarządu miejskiego została złożona rezygnacja czterech członków komisji rewizyjnej rady miejskiej, wchodzących w skład komisji z ramienia Stronnictwa Narodowego. Wystąpienie to ma charakter demonstracji koła narodowego przeciwko potępieniu przez radę miejską jednego z członków tego koła, w związku z jego wystąpieniem na posiedzeniu rady miejskiej.

Wzrost wkładów w komunalnych kasach oszczędności województw central. i wschodnich

Silne tempo wzrostu wkładów w komunalnych kasach oszczędności na terenie Polski, niemniej silnie występuje w kasach województw centralnych i wschodnich. Zaznaczy się ono jaskrawo jeśli zestawimy dane, dotyczące stanu wkładów na książeczkach oszczędnościowych i rachunkach czekowych, który na dzień 31 grudnia ub. r. wynosił w kasach omawianego terenu 216.000 tysięcy zł. z sumą wkładów na dzień 31 października b. r. 254.715 tysięcy zł.

Jak widzimy przyrost wkładów w ciągu tego okresu wyniósł 38.715 tysięcy zł.

Doniosły wynalazek

w dziedzinie oświetlania elektrycznego

Osramówki „D" w przeciwieństwie do zwykłych żarówek posiadają palnik z podwójnie skręconej nitki wolframowej, co powoduje zwiększenie wydajności świetlnej o 20 proc.

Bardzo jasne i wydatne światło Osramówek „D" jest również znacznie przyjemniejsze i higieniczniejsze dla oczu niż światło zwykłych żarówek, zwłaszcza wówczas, kiedy żarówki są z balonikami wewnątrz matowanymi.

Widzimy więc, że zarówno wzgląd na własną kieszeń, jak i zdrowie każą nam również w dziedzinie oświetleniowej iść z postępem czasu i zaopatrywać się wyłącznie w Oramówki „D", które są towarem najwyższego gatunku, — a w cenie nie różnią się od żarówek dotychczas stosowanych.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA „POMOC ZIMOWĄ"

Nieostrożność nie do wybaczenia

Początek miesięcy zimowych i nastanie wilgotnych i chłodnych dni oznacza dla wielu osób powrót przykrych bólów reumatycznych.

Zaburzenia te są nie tylko bardzo dokuczliwe, lecz również wielce szkodliwe dla zdrowia. Bólów reumatycznych można jednak z łatwością uniknąć, jeżeli już przy pierwszych objawach przyjmuje się kilka razy dziennie po 1—2 tabletki Aspiryny.

Aspirina w tabletkach zwiększa wydalanie szkodliwych związków, które odkładając się w stawach i mięśniach i usuwa w ten sposób przyczynę choroby.

Przy dolegliwościach artretycznych, reumatycznych, przy bólach stawów i mięśni, bólach głowy i t. d. Aspirina w tabletkach jest więc najskuteczniejszym środkiem leczniczym.

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR POLSKI: godz. 20: „Jan"
TEATR WIELKI: godz. 20: „Domek trzech dziewcząt".

KINA

APOLLO: „Madam Bovery".
CORSO: „Fort Dousumont".
GLORIA: „Wierna Rzeka".
GWIAZDA: „Znachor".
METROPOLIS: „Spotkali się w Paryżu".
OŚWIATOWE TCL: „Rok 2000".
RENAISSANCE: „Ostatnia noc skazańca".
SŁOŃCE: „Wytworny świat".
ŚWIT: „Białe Róże".
WILSONA: „Bocaccio".

DOCHODZENIA PRZECIW PRZYWÓDCOM BLOKADY

W związku z zajściami w czasie blokady gmachu Wyższej Szkoły Budowy Maszyn w Poznaniu, prokuratura postanowiła wytoczyć przeciwko przywódcom blokady dochodzenia karne. Przesłuchano już kilkanaście osób.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU POGRYZIENIA

Z Konina donoszą: w Kamieniu, gm. Kazimierz Biskupi pogryziony został przez psa 18-letni służący Stanisław Kościeląk. Z obawy, że pies ten był wściekły, młodzieniec uległ takiemu rozstrojowi, że pozbawił się życia przez wypicie kwasu karbolowego.

CHÓR BUŁGARSKI W POZNANIU

Chór bułgarski „Gusło" przebywający obecnie w Polsce przybędzie do Poznania 16 grudnia i wystąpi z koncertem w auli uniwersyteckiej. Celem przyjęcia gości zorganizował się w Poznaniu specjalny komitet obywatelski.

UMORZENIE ŚLEDZTWA

W związku z upadkiem wielkiego koncernu przemysłowego Marian May sp. akc. w Poznaniu prokuratura poznańska prowadziła długoletnie śledztwo przeciw dyrektorowi tego koncernu Stwiorogowi i gronu osób z zarządu i rady nadzorczej spółki, mówiono bowiem o poważnych nadużyciach, o fałszowaniu ksiąg handlowych i bilansów i o lekkomyślnym zaciąganiu pożyczek zagranicznych i krajowych, wskutek czego Bank Polski oraz Francusko - Polski Bank w Poznaniu i szereg osób prywatnych poniosło poważne straty. Ostatecznie jednak śledztwo na mocy amnestii zostało w ostatnich dniach umorzone.

WŁAMANIE DO SKŁADU

W sobotę w nocy dokonano kradzieży w składzie towarów bławatnych firmy Grabianowski w Gnieźnie Skradziono przeszło 60 kuponów rozmaitych materiałów włókienniczych wartości przeszło 3.000 zł. Złodzieje wtargnęli do składu po wyłamaniu sztaby okiennej.

STRASZNA ŚMIERĆ MIĘDZY PAROWOZAMI

W parowozowni w Ostrowie Wielkopolskim wpadł w czasie czyszczenia i przygotowywania lokomotywy do dalszej podróży 25-letni pracownik kolejowy, Franciszek Cieślak, między dwie lokomotywy i wskutek zgniecenia klatki piersiowej zmarł w kilka godzin.

ŚMIERTELNY UPADEK Z WOZU

Robotnk. Düsterhöft, zajęty u rolnika Bussego w Gościejewie koło Rogoźna, upadł przy wchodzeniu na naładowany wóz i uderzył tak silnie głową o kamień, że poniósł śmierć na miejscu.

ZDERZAKI ZMIAŻDŻYŁY ROBOTNIKA

Na dworcu towarowym w Jarocinie poniósł śmierć 24-letni robotnik kolejowy L. Hałas. Dostał się on wskutek własnej nieostrożności między zderzami dwuch wagonów, które zmiażdżyły mu brzuch. Nieszczęśliwy wkrótce potem zmarł. Pracował on dopiero od kilku tygodni po powrocie ze służby wojskowej.

Kronika śląska

NOWY DWORZEC W RYBNIKU

Kosztem 100 tysięcy złotych ukończono rozbudowę dworca kolejowego w Rybniku przez powiększenie tunelu oraz rozbudowanie trzeciego krytego peronu.

Wejścia na perony prowadzą podziemnym tunelem. Obecnie dworzec rybnicki należy do najpiękniejszych na Śląsku.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

W Chorzowie na kopalni „Prezydent Mościcki" zanotowano nowy nieszczęśliwy wypadek, któremu ulegli dwaj górnicy, Feliks Turecki i Jan Pasieka. Podczas pracy nad wydobywaniem poczęły się sypać ze stropu odłamki węgla. Chroniąc się ucieczką w bezpieczne miejsce obaj górnicy potknęli się i upadłszy na kamienie doznali poważnych okaleczeń.

KONFERENCJA W SPRAWIE POMOCY ZIMOWEJ

W Sosnowcu odbyła się konferencja prezydentów miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Czeladzi — w sprawie akcji pomocy zimowej. Na konferencji ustalono, że kwity żywnościowe za miesiąc grudzień bezrobotni otrzymają w połowie grudnia. Co do węgla, to czynione są starania, by bezrobotni otrzymać mogli węgiel przed świętami.

KOLCE BEZ RÓŻ

KARTKA Z PRZESZŁOŚCI

W szkole, na zebraniu rodzicielskim, pani Rozenbaum ostro zaatakowała dyrekcję, że jej Salcia jest w klasie osamotniona, że koleżanki z nią nie rozmawiają, ignorują zupełnie.

— Ja walczyłam o polską szkołę, a teraz za to takie despekta moją córkę spotykają! — skrzeczała.

Nagle podniosła się nigdy nie zabierająca głosu, cicha pani Zawadzka i rzekła:

— Pani w szkole się nazywała Małka Pinkus.

— No tak.

— Pamiętasz, Małko, byłyśmy razem w II-ej klasie rosyjskiej szkoły. Wyrzucono mnie bo doniosłaś nauczycielom, że rozmawiam na pauzach po polsku.

Rozenbaumowa uciekła do domu. (kol.)

ONGIŚ A DZIŚ

3-go maja 1792 roku dawano w Warszawie w teatrze Bogusławskiego sztukę Niemcewicza „Kazimierz Wielki". Króla, Stanisław Augusta, jeszcze nie było, ale sala nabita niecierpliwiła się. Nie uważano, by godziło się kazać czekać publiczności. Punktualnie o 6-ej podniesiono kurtynę. Gdy po kwadransie przyjechał Stanisław August — zaczęto pierwszy akt od początku.

* * *

8-go grudnia 1937 roku wystawiano w Warszawie w teatrze Polskim na popołudniówce „Gałązkę Rozmarynu".

Sala była pełna, punktualnie o 3-ej już chciano podnosić kurtynę, gdy za kulisy wpadło kilku dygnitarząt z magistratu.

— Pana Prezydenta Starzyńskiego jeszcze nie ma. Trzeba zaczekać.

I czekano pół godziny. Dopiero, gdy dygnitarz zasiadł w loży, zaczęto przedstawienie!

(kol.).

Inwestycje publiczne na Kresach

w świetle oświadczeń przedstawicieli rządu

W toku sobotniego posiedzenia konferencji gospodarczej w Wilnie przemawiali przedstawiciele rządu.

Pierwszy przemawiał minister opieki społecznej M. Zyndram Kościałkowski. Minister omówił zadania, zasięg, natężenie, wyniki i zamierzenia na przyszłość Funduszu Pracy. Stwierdza on, że słuszny postulat proporcjonalnego podziału kredytów Funduszu Pracy nie zawsze jest w praktyce możliwy do utrzymania. Względy gospodarcze i techniczne zmuszają do uprzywilejowania niektórych obszarów, zwłaszcza szczególnie zaniedbanych. Jednym z takich obszarów jest przede wszystkim ziemia wileńska i nowogródzka.

POMOC Z FUNDUSZU PRACY

W ciągu pięciu ostatnich lat Fundusz Pracy przeznaczył na roboty publiczne na wileńszczyźnie przeszło 9 milionów zł. t. j. 3,2 **procent ogółu kredytów. Podczas gdy bezrobocie na obszarze tego województwa wynosi przeciętnie 2 procent ogólnego bezrobocia. W tym samym czasie na województwo nowogródzkie przeznaczono 3,7 miliona zł. t. j. 1,1 procent ogółu kredytów. Wówczas gdy bezrobocie wynosi tu przeciętnie 0,6 procent.** Aczkolwiek nie można powiedzieć, aby województwa te otrzymały dużo, to jednak trzeba stwierdzić, że otrzymały stosunkowo więcej od innych województw.

PLANY NA ROK 1938

W dalszym ciągu min. Kościałkowski przedstawił zamierzenia Funduszu Pracy na rok 1938. Na obszarze woj. wileńskiego Fundusz Pracy zamierza przede wszystkim **skoncentrować wysiłki na kapitalną inwestycję, jaką jest elektrownia wodna.** Na elektrownię tę Fundusz Pracy przeznacza w roku przyszłym milion zł. poza tym kontynuowane będzie finansowanie budowy wodociągów, kanalizacji, ulic w Wilnie oraz wału nadbrzeżnego na Wilii. Uruchomione będą również w wysokości 200.000 zł. kredyty na podniesienie rentowności warsztatów rzemieślniczych i na rozwój chałupnictwa. Na obszarze woj. nowogródzkiego będą kończone przede wszystkim roboty budowlane, uprzednio rozpoczęte. Kredyty na podniesienie rentowności warsztatów rzemieślniczych i rozwój chałupnictwa na tym obszarze wynosić będą 100 tysięcy zł. **łącznie w tych dwuch województwach Fundusz Pracy w r. 1938 wyda około 3 milionów złotych.**

ZAGADNIENIE ROLNICZE

Minister Rolncitwa i reform rolnych Poniatowski podkreślił, że na odcinku rolnym mają dla ziem północno - wschodnich znaczenie „wyrównania okaleczeń", które pozostały w spadku po rządach zaborców. Wchodzą tu w grę trzy działy pracy: 1) regulacji rolnych i zabiegów regulacyjnych, 2) usprawnienia zbytu artykułów rolnych i 3) wydatków administracyjnych państwa na cele związane z rolnictwem.

W pierwszym dziale wysuwa się na czoło akcja scaleniowa. Komasacja w woj. wileńskim i nowogródzkim obejmuje ok. 30 proc. całości prac komasacyjnych w całym państwie. W miarę możliwości technicznych i środków zapewnionych na tę akcję, będą one kontynuowane na ziemiach północno - wschodnich możliwie w najwyższym tempie. Również na pomoc w przenoszeniu osiedli i na zabudowę nowych działek przeznacza się w obu województwach ok. 3 proc. ogółu wydatków na ten cel.

INWESTYCJE LASÓW PAŃSTWOWYCH

Co do usprawnienia zbytu artykułów rolnych, pomoc rządu będzie mogła być rozszerzona, ale zależy to od zdolności czynników lokalnych technicznego opanowania istniejących potrzeb.

Wydatki administracyjne państwa na cele rolnicze rosną wraz ze wzrostem odpowiednich dochodów. Dyrekcja lasów państwowych będzie mogła w obu województwach podnieść w przyszłym roku nakłady z 2 milionów zł. wydatkowanych w r. b. do 3 milionów.

Minister komunikacji Ulrych omówił trzy podstawowe zagadnienia komunikacyjne na ziemiach północno - wschodnich, t. j. wewnętrzno - **komunikacyjne powiązanie tych ziem,** połączenie ich z resztą państwa oraz połączenia w obrocie międzynarodowym.

Za najbardziej palące uważa minister pierwsze zagadnienie. Omówiwszy inwestycje, jakie ministerstwo komunikacji zamierza przeprowadzić w r. 1938 na ziemiach północno - wschodnich, minister wyraża pogląd???

15 MILIONÓW NA KOMUNIKACJĘ

W r. 1938 wydatki ministerstwa komunikacji na nowe inwestycje i renowacje na ziemiach północno - wschodnich wyniosą około 15 milionów. Pewna ich jednak część, jak np. zakupy szyn, będzie zużyta poza tymi ziemiami. Postulaty specjalne, dotyczące różnych ulg taryfowych, minister obiecał rozpatrzyć na podstawie wniosków, złożonych w wileńskiej dyrekcji kolejowej.

Minister przemysłu i handlu Roman rozpoczął przemówienie od twierdzenia, że zwraca również uwagę na ziemie wschodnie, gdzie przemysł jest słaby.

Z trzech problemów, poruszonych na konferencji i dotyczących ministerstwa przemysłu i handlu, t. j. inwestycji, posunięć handlowo-politycznych i zagadnień kredytowych dla przemysłu i rzemiosła, minister deklaruje rozpatrzenie zagadnień drugiej grupy (taryfy celne, kontyngenty, popieranie poszczególnych gałęzi przemysłu i t. p.)) przez specjalną komisję w min. przemysłu i handlu z udziałem zainteresowanych sfer gospodarczych.

Na czoło wybija się problem inwestycyjny, a w szczególności elektryfikacyjny. W ramch opracowanego planu na r. 1938 minister widzi możliwości uwzględnienia zagadnień energetycznych ziem północno - wschodnich w oparciu o naturalne, lokalne możliwości energetyczne.

POPIERANIE SUROWCÓW KRAJOWYCH

Następnie minister omówił problem surowcowy, stwierdzając, że ministerstwo idzie w kierunku **rozbudowania preferencji dla surowców krajowych,** co dla ziem północno - wschodnich ma duże znaczenie. Minister omówił również postulaty i zagadnienia, związane z poszczególnymi gałęziami produkcji.

Jedną z kapitalnych spraw jest również podniesienie rzemiosła, chałupnictwa i drobnego kupiectwa przez zapewnienie tym gałęziom kredytu. W tym zakresie minister widzi realne możliwości realizowania dużej części wysuwanych postulatów.

Prezes Banku Gosp. Kraj., generał Górecki w przemówieniu swoim udzielił wyjaśnień, dotyczących polityki kredytowej banku, podkreślając, że przy organizacji kredytu średnioterminowego, którego możliwości są jeszcze obecnie skromne, brane są pod uwagę wnioski przedsiębiorstw na ziemiach wschodnich.

Wysłanie do Berezy

właściciela tkalni

PAT donosi. W dniu 9 grudnia został zatrzymany i skierowany do miejsca odosobnienia Józef Jersak, właściciel tkalni w Żelowie powiatu łaskiego. Jersak był wielokrotnie karany administracyjnie grzywną i aresztem bezwzględnym za przekraczanie przepisów sanitarnych, budowlanych i przemysłowych, a w szczególności przepisów o czasie pracy i umowie o pracy robotników, przy czym stosunek jego do pracowników zatrudnionych w tkalni nosił zdecydowanie charakter szykany, co spowodowało szereg zakłóceń w pracy i zagrażało bezpieczeństwu publicznemu.

Przed wyborami w Rumunii

Powódź zgłoszonych list

Ministerstwo Sprawiedliwości zatwierdziło i opublikowało przegląd znaków stronnictw politycznych i grup oraz osób, które zgłosiły kandydatury do parlamentu. Znaków jest 68, niektóre jednak są wolne, gdyż zgłoszono 52. Poszczególne partie prócz numerków porządkowych otrzymają jeszcze znaki rozpoznawcze, jak np. kółko, kwadrat, strzała i td.

Ze zgłoszonych 52 list prawdopodobnie wejdzie do parlamentu jedna czwarta. Tak wielka liczba list wyborczych świadczy o kompletnym rozbiciu sił społecznych w Rumunii. Wśród list jest 5 zgłoszonych nie przez grupy polityczne. Niektóre noszą nazwy zgoła fantastyczne jak np. Front generacji ognia. Nawet emeryci zgłosili własną listę.

Chleb dla Polaków

Osiedlony Poznańczyk branży skórzanej w jednym z większych miast na Wołyniu, poszukuje dobrego cholewkarza bez maszyn, z kartą rzemieślniczą.

W powiatowym mieście woj. łódzkiego brak polskiego składu konfekcji, składu rowerów, radia, hurtowni galanterii i tow. krótkich. Są do wynajęcia lokale.

W większym mieście powiatowym woj. lubelskiego bardzo potrzebna jest hurtownia kolonialna. Poparcie zapewnione, odpowiednie lokale są. Pożądany jest przyjazd reflektanta do tego miasta na dzień 11. 12. na powiatowy Zjazd Kupców Polskich — Chrześcijan.

Potrzebny wspólnik z 1.000 zł. do nowozałożonego składu, warsztatu radia, rowerów, maszyn i t. d. w jednym z miast powiatowych woj. krakowskiego na stanowisko kierownika (może być elektromonter lub mechanik).

Informacyj udziela Związek Polski —Poznań, ul. Stalowa 5 m. 7, tel. 12-28.

Wzrost o 24 procent

przewozów na polskich statkach

Przewozy polskiej floty handlowej w okresie pierwszych 9 miesięcy r. b. wyniosły 1.273 tys. ton. w czym przywóz 367 tys. ton, wywóz 813 tys. ton i tranzyt 92 tys. ton. Przywóz i wywóz łącznie wzięte stanowiły prawie 10 proc. zamorskich obrotów przez porty polskiego obszaru celnego.

Wzrost przewozów polskiej floty handlowej w okresie trzech kwartałów r. b. stanowi ponad 24 proc. w stosunku do tegoż okresu roku ub.

Przewozy na statkach żeglugi nieregularnej wyniosły w ciągu 3-ch kwartałów b. r. 746 tys. ton wobec 659 tys. ton w ty msamym okresie roku ub. Cały ten wzrost przypada na żeglugę polską, której przewozy na statkach trampowych zwiększyły się w roku bież. o około 20 proc.

Przewozy na liniach regularnych wyniosły w okresie 3 kwartałów b. r. 527 tys. ton wobec 365 tys. ton w analogicznym okresie roku ub. Wzrost więc jest bardzo poważny i wynosi około 44 proc.

Najsilniej zwiększyła swoje przewozy linia Gdynia — Ameryka z 51 tys. ton. w roku lb. do 137 tys ton w roku ub. do 137 tys. ton w roku bież. Przewozy Żeglugi Polskiej wzrosły z 235 do 306 tys. ton, przewozy zaś Polbritu z 79 do 84 tys. ton.

Trybuna przyjaciół i przeciwników

Człowiek w Polsce czeka

„Jutro Pracy" ogłasza przemówienie posła Zbigniewa Madeyskiego, wygłoszone na jednym z ostatnich posiedzeń sejmu. Przytaczamy szereg wyjątków z tego przemówienia:

NIEPRZYZWOITE ZAKŁAMANIE

Patrząc na rzeczywistość polską, wypada stwierdzić, że wbrew tym generalnym założeniom, wbrew tym wszystkim, którzy na wyścigi głoszą hasła zjednoczenia, istnieje w naszej rzeczywistości coś, co jest zaprzeczeniem tego zjednoczenia. Istnieje — zdaniem moim — niesłychane i nieprzyzwoite zakłamanie.

NIE PAKTOWAĆ, A PRACOWAĆ

Zjednoczenie narodowe uwarunkowane jest wszechstronną, gospodarczą, społeczną, kulturalną i polityczną akcją, nie mówioną, nie pisaną, a realizowaną. Nie paktowanie, nie mechaniczne wiązanie będzie istotną wykładnią sił zjednoczenia narodowego, a to, w jaki sposób, w jakim kierunku i z jakim dynamizmem my wszyscy w społeczeństwie i w Izbach podejmiemy pracę realizacyjną. Jak długo będziemy tylko mechanicznie ludzi wiązać, jak długo będziemy paktować, tak długo nigdy nie dosięgniemy do tej jednostki twórczej, która jest podstawą naszego ustroju i podstawą naszej siły państwowej. Dojście do jednostki twórczej może być tylko w tej formie dokonane, że przyjdziemy do niej z pomocą i że zwiążemy ją w wysiłku ku osiągnięciu konkretnych celów. Tych celów rzeczywistość polska wysuwa nam ponad miarę. Zjednoczenie musi być dokonane w pracy realizacyjnej i społeczeństwa i organów Państwa.

NIE MAMY POLITYKI SPOŁECZNEJ

W Polsce nie mamy do tej pory polityki społecznej. Nie mamy orientacji, jakiegoś pionu, który by nas wszystkich w pracach parlamentarnych, w pracach rządowych i w całokształcie wysiłków jednostek oraz organizacyj społecznych wszelkiego typu, sprowadzał do jednego wspólnego mianownika, który się nazywa: człowiek w Polsce. My polityk społecznych w tej chwili w Polsce mamy kilkadziesiąt, a może i kilkaset. Mamy rozmaite komórki, które się tą sprawą zajmują. Byłbym daleki od prawdy, gdybym negował słuszność działania wszystkich tych komórek. Wiele z nich pracuje z dużą wiarą, zrozumieniem i dobrymi skutkami, ale wszystko to nie jest związane z sobą, nie ma jednego wspólnego spływu, do którego wszystko, co się w tej dziedzinie tworzy, byłoby sprowadzane. Dlatego też twierdzę z całą świadomością, że my w Polsce polityki społecznej nie mamy. Człowiek w Polsce ginie w natłoku rozmaitych formułek ekonomicznych, technicznych i in. Człowiek ten czeka ciągle. O nim mówi Konstytucja, mówi deklaracja lutowa. O nim ciągle coś ktoś mówi, ale pionu wszechstronne, zwartej, związanej w sobie realizacji nie mamy.

POLSKI FRONT ROBOTNICZY

Z polityki społecznej, która winna być niezbędnym uzupełnieniem wszystkiego, co dziś robimy, powinien powstać na użytek najistotniejszych potrzeb państwowych, odcinek, który bym nazwał polskim frontem robotniczym, który by ze swej strony doprowadził do tego, że robotnik polski — ten, który już jest robotnikiem i ten, który idzie ze wsi, a stanie się robotnikiem za jakiś czas, żeglować będzie pod sztandarem nie czarnym, czerwonym czy czarno-czerwonym, a pod sztandarem biało-czerwonym, narodowym, polskim, że czuć się będzie u siebie gospodarzem i nie wstydzić swego sztandaru narodowego i że pod tym sztandarem ruszy do wielkiej roboty, do tych wielkich celów, które mamy przed sobą.

Karnawał Dziecięcy dla Dzieci Czytelników ABC

Kupon wstępu Nr. 8

W skrytkach samochogowych

Przemycali towar do Polski

Proces 11-tu przemytników

KAOWICE, 12. 12. Przed sądem okręgowym w Katowicach toczy się sensacyjny proces przeciwko członkom bandy przemytniczej, na czele której stał zbiegły zagranicę król przemytników, Franciszek Maniura. Szajka liczyła 11 członków.

Banda Maniury przemycała z Niemiec do oPlski towary różnego rodzaju, posługując się samochodami wyposażonymi w specjalne skrytki. W czasie od lutego do czerwca 1933 r. Maniura i jego towarzysze przeprowadzili przez granicę około 30 transportów towarów nieustalonej wartości. Na ślad przemytu wpadły władze celne, które w czasie rewizji w magazynach szajki znalazły około 40.000 kg. towarów pochodzenia niemieckiego.

W ciągu rozprawy oskarżeni nie przyznają się do winy, a składają całą odpowiedzialność na Maniurę, który obecnie przebywa w Bytomiu. Maniura mimo, iż obiecano mu list żelazny, odmówił przybycia na rozprawę. Proces trwa.

Walka z chorobami zakaźnymi

Rozporządzenie min. Opieki Społ.

Ukazało się rozporządzenie ministra opieki społecznej, normujące zasady zajmowania pomieszczeń na cele walki z chorobami zakaźnymi.

Rozporządzenie przewiduje, że w razie koniecznej potrzeby mogą być czasowo zajmowane pomieszczenia w nieruchomościach państwowych, samorządowych lub prywatnych na prowadzenie szpitali zakaźnych, kąpielisk, zakładów dezynfekcyjnych lub pomieszczeń izolacyjnych.

Prawo zajmowania pomieszczeń przyznano wojewodom.

Wysokość wynagrodzenia ustalać będą specjalne komisje szacunkowe z udziałem starosty, lekarza powiatowego, architekta, urzędnika skarbowego i przełożonego gminy.

W specjalnych wypadkach właściciel nieruchomości może dochodzić swych roszczeń również w drodze sądowej.

Wszelkie wydatki na ten cel ponosi Skarb Państwa. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 11 bm.



a prenumerator w ciepłym mieszkaniu rano już ma ABC.

Zaprenumerować „ABC" można osobiście, telefonicznie lub listownie w kantorze naszego pisma przy al. Jerozolimskiej 3-a, lokal Nr. 10 w Warszawie. Tel. 8-18-33.

Poranki w Teatrze Wielkim

„Zimowe bajki - Mikołajki" pióra Aliny Kwiecińskiej, wystawione w Teatrze Wielkim zostały gorąco przyjęte przez premierową publiczność i zapewne będą miały powodzenie. Efektownie wystawiona sztuka, pisana gładkim wierszem, uroz maicona piosenkami i tańcem — pełna jest sentymentu i humoru. Artyści, przeważnie dzieci Powiśla, odznaczają się brakiem maniery i szczerym zapałem, dla którego trzeba im wybaczyć nieliczne błędy wykonania. Reklamowanie wedlowskich wyrobów obniżyło wartość artystyczną tekstu, ale za to p. Małkowski w roli św. Mikołaja mógł obdarzyć dzieci słodyczami i balonikami, co wzbudzało zrozumiały zachwyt.

Należy się słówko uznania p. Wasielowi i p. Beilównie za ładnie odtworzoną postać Zawieruchy.

„Zimowym Bajkom" poświęcimy osobną recenzję.

Ucho zajęcze jako środek leczniczy

Zabobony naukowe z XVII w.

Nie każdemu wiadomo, jak poważną rolę odgrywał niegdyś w medycynie nasz szarak. Nie było w nim ani jednej cząsteczki, którejby nie przypisywano leczniczych własności, zwłaszcza w 16 i 17-tym w. — epoce naukowych zabobonów.

Chorym na podagrę wycierano nogi „zajęczym bulionem", to jest rosołem wygotowanym z mięsa szaraka. Na odmrożenie nóg zalecano okłady z płuc zajęczych, utartych na masę. Żółć zajęcza z miodem była stosowana w wypadkach głuchoty. Zwilżoną w wódce żółcią nacierano skronie, gdy kto cierpiał na bezsenność. Przeciw krwotokom zalecano krew z zastrzelonego w biegu zająca. Na róże przykładano płócienną chustkę, umaczaną we krwi majowego zająca. W 1652 r. sprzedawano jeszcze w aptekach drustki z krwią zajęczą". Szerść szaraka cieszyła się w medycynie wielkim powodzeniem: przy krwotokach wkładano ją do nosa, z popiołu ze spalonej szerści przyrządzano pigułki używane jako doskonały środek na cierpienia żołądkowe.

Inne części zająca również posiadały zastosowanie w medycynie, np. wewnętrzna skórka konchy usznej, zwilżona mlekiem, była zalecana w chorobach usznych, cała koncha spalona na popiół, lub spalona i pomieszana z kminkiem głowa zajęcza, miały być b. skuteczne w krwotokach.

Wśród książek

M. BUYNO-ARCTOWA. ZŁOTA NIĆ. 152 strony z licznymi rysunkami W. Romeykówny. W barwnej okładce M. Puchalskiego. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena zł. 3.60, opr. w ręcznie malowany papier, w kolorowej obwolucie zł. 4.50.

O. WISTER. WIRGIŃCZYK. Czerwone Książki M. Arcta. 2 tomy, 547 stron. 25 ilustracyj w tekście. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena zł. 9.—, w opr. płóc. zł. 13.—.

M. BRZUSKA. STARY LAMUS. Powieść, w barwnej okładce A. Kudły, 148 stron. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena zł. 2.20. Wydanie ozdobne z 4 całostronicowymi ilustracjami A. Kudły zł. 4.20.

J. PORAZIŃSKA. W WOJTUSIOWEJ IZBIE. W kolorowej okładce i z 33 rysunkami St. Bobińskiego. 56 stron. Wydanie V. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cena zł. 1.30, opr. zł. 1.80.

H. DOMINIK. Z GAZECIARZA MILIONEREM. Powieść, w barwnej obwolucie L. Jagodzińskiego. 288 stron. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1937. Zł. 5.—, opr. zł. 7.—.

W. UMIŃSKI. MŁODY JENIEC INDYJSKI. W barwnej okładce M. Puchalskiego. 160 stron. Wydanie V. Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa, 1937. Cen zł. 2.40.

Książki powyższe stanowić mogą doskonały prezent gwiazdkowy dla młodzieży. — Niektóre z nich, jak „Młody jeniec indyjski" dla młodzieży, lub „W Wojtusiowej izbie" dla dzieci doczekały się już V-ego wydania, co najlepiej świadczy o ich wartości.

Doskonale i ciekawie opracowane są również ZAJMUJĄCE CZYTANKI, małe tanie książeczki, które będą czytane przez dzieci z dużym zainteresowaniem.

73-ci raz „Cnotliwa Zuzanna"

Teatr „8.15" daje dziś po raz 73-ci szampańską operetkę Gilberta „Cnotliwa Zuzanna", świetnie wyreżyserowaną przez W. Zdzitowieckiego z niezrównanymi wykonawcami pp. Gabrielli, Ordyńską, Kraszewską, Czerską, Bodo, Walterem, Rakowieckim, Faliszewskim, Liedtke, Dąbrowskim i Kielarskim. Na czele baletu urocza para Kołpikówna — Papliński.

Miasto „cichej rzeki"

Stolica postępu — Nankin

Front przybrał kierunek zachodni na Nankin. Rzucone dwie dywizje chińskie powstrzymywały mężnie marsz oddziałów japońskich. Opanowanie Nankinu wobec ewentualnego zalewu dużych przestrzeni przez Chiczyków było bardzo utrudnione.

Nankin to południowa stolica Chin, nazwana tak w odróżnieniu od Pekinu, północnej stolicy, przez Chińczyków zaś zwana Kiang-Ning, co znaczy cisza rzeki. Nazwę tę tłumaczyć można samym położeniem miasta, które leży nad rzeką Yang-Tse-Kiang, mającą w tym miejscu bardzo spokojny nurt. Samo miasto posiada dużą przeszłość historyczną, do roku 1405 jest rezydencją cesarzy, słynie jako ognisko kultury i uczoności dawnych Chin. Tu są do dziś najbogatsze księgozbiory, przewyższające znacznie inne miasta. Dzięki swemu położeniu rozwija się pomyślnie handel i przemysł.

WIEŻA Z PORCELANY

Wyrazem dawnego budownictwa była do niedawna znana, dziś już nie istniejąca, wieża o wysokości 200 stóp, wykonana z porcelany. O tej chlubie Nankinu opowiadają z dumą starzy Chińczycy przybyłym cudzoziemcom.

Poza tym należy wymienić słynne tu niegdyś obserwatorium astronomiczne jeszcze z czasów panowania Mongołów. Do dzis trwa spór, czyim dziełem były narzędzia astronomiczne. Nauka stwierdziła, że są to działa mahometańskich astronomów, czego oczywiście nie chcą przyjąć Chińczycy. Obserwatorium to znajduje się obecnie w Pekinie.

W okolicach samego Nankinu rośnie w obfitości gatunek żółtawej bawełny, z której wyrabiają znaną tkaninę pod nazwą „nankinu". Krzew, wydający tę bawełnę nie różni się niczym od innych, barwa zaś bawełny pochodzi z właściwości gleby.

STOLICA POSTĘPU

W dniu 26 sierpnia 1842 Chińczycy tu właśnie w Nankinie zmuszeni przez Anglików, podpisują traktat, który wstrząsnąwszy panowaniem władców, poraz pierwszy w biegu dziejów wprowadził Chiny w ogólny ruch świata.

Od tego czasu Nankin stał się duchowo kolebką wszystkich Chińczyków, myślących w duchu europejskim, walczących przeciwko rządowi cesarskiemu z takimi przewódcami jak dr. Sun-Iat-Sen i inni.

Nieraz już przechodziły burze wojenne nad miastem „cichej rzeki", nie ulegało jednakże ono dużym zniszczeniom. Wojna nowoczena nie oszczędzi go jednak tak, jak nie oszczędziła innych miast chińskich.





Od woskowych tabliczek do kart świątecznych

Jak składano dawniej życzenia

Zwyczaj przesyłania życzeń noworocznych był znany już w starożytności. Egipcjanie posyłali sobie napełnione drogocennymi wonnościami flakoniki, powleczone niebieską glazurą z napisem: „Kwiat otwiera się i oto następuje rok nowy. Flakoniki te zachowały się do dzisiaj w muzeach archeologicznych, lecz niestety, są puste. Rzymianie uważali dzień Nowego Roku za „dzień fantastus" — dzień pomyślnej przepowiedni i obchodzili go ofiarami na cześć Janusa oraz wzajemnym przesyłaniem życzeń i podarunków „strecznia". Jak z Egiptu flakoniki, tak z Rzymu zachowały się do naszych czasów oryginalne „karty" z życzeniami noworocznymi: kawał wypalonej gliny, na której pewien Rzymianin życzy sobie i swemu synowi szczęścia. (Annuum novum, faustum, felicem miki et filio), tablica kryształowa z wyrżniętym na niej powinszowaniem dla cesarza Commodusa i t. d.

Szarfy z życzeniami

W Chinach od szeregu wieków praktykuje się przesyłanie w dniu Nowego Roku wielkich czerwonych kart, na których obok nazwiska wysyłającej je osoby, figurują pięknie wymalowane życzenia. Zwyczaj ten zachował się dotychczas. Japończycy również przesyłają sobie karty z wypisanem na nich nazwiskiem, do których dołączone są piękne długie szarfy z życzeniami.

W czasie wędrówki narodów i zalania Europy przez barbarzyńców, zaprzestano przesyłania kart noworocznych. Pojawiły się one na nowo w 14-tym w. a w 15-tym w. używano w tym celu tabliczek miedzianych, na których rytowano życzenia.

Te pierwsze powinszowania noworoczne zawierały przeważnie sentencje i przypowieści z Pisma św., później ozdabiano je rysunkami, przedstawiającymi Dziecię Jezus, lub aniola z szarfą, na której były wypisane życzenia.

Atłasowe karty

Po wynalezieniu druku zwyczaj rozsyłania kart noworocznych rozpowszechnił się bardzo w Niemczech, czcionki drukarskie pociągano różnymi farbami z czego powstał druk kolorowy. I zaczęto wyrabiać coraz kosztowniejsze i ozdobniejsze karty, bilety, powlekano je atłasem i ozdabiano rysunkami przedstawiającymi fortunę z rogiem obfitości, dwa gołąbki, amora z łukiem i t. d.

Bilety z metalu

Niektóre karty były b. oryginalne i pomysłowe, np. w 1812 r. w Wiedniu ukazały się karty w formie map geograficznych, na których nazywano morza pomyślnością, a kraje szczęściem i weselem. W czasie kongresu wiedeńskiego kształt kart uległ zmianie, były one znacznie mniejsze i ozdabiano je wtedy portretami różnych współczesnych znakomitości. Pomiędzy urzędnikami pocztowymi kursowały w owym czasie karty z rysunkami wszelkich pojazdów pocztowych, były one zaopatrzone w ruchome wskazówki dat.

Następnie ukazały się w Berlinie karty noworoczne w formie cienkich blaszek żelaznych, pochodzących z królewskiej giserni żelaza, lecz jako zbyt ciężkie i niepraktyczne bardzo krótko były w użyciu. Ostatecznie przekonano się, że najlepsze są karty papierowe, jako najlżejsze i najmniej kosztowne przy przesyłkach pocztą.

Śluby umarłych

Z obyczajów i tradycyj chińskich

Pod względem zwyczajów i obyczajów Chiny pozostają w najzupełniejszej sprzeczności z Europą; np. podczas żałoby noszą białe szaty, na konia wsiadają od prawej strony, obiad zaczynają od deseru, a kończą na zupie i t. p. Lecz to są tylko drobnostki w porównaniu z dziwaczną ceremonią zwaną „ślubem zmarłych".

Chińczycy wierzą głęboko, że życie pozagrobowe człowieka nieżonatego przedstawia wiele przykrości, każdy więc szanujący się obywatel Państwa Niebieskiego stara się ich uniknąć, zawierając wcześnie związki małżeńskie, jeżeli zaś tego nie zdąży uczynić przed śmiercią, troskliwa rodzina stara się zaradzić złemu w ten sposób, że wyszukuje natychmiast kobietę niezamężną zmarłą w tym samym dniu co nieżonaty Chińczyk. Wnoszą ją do domu, w którym znajdują się zwłoki zmarłego, ustawiają oboje rzędem i odbywa się ślubna ceremonia, podług rytuału chińskiego. Następnie nowozaślubionych wynoszą na cmentarz i chowają razem.

JERZY MARIUSZ TAYLOR — 33)

CZCICIELE WOTANA

POWIEŚĆ

Księżna była z tego trochę niezadowolona, ale wśród służby Alfred tym swoim wyczynem zdobył sobie od razu uznanie i szacunek. Stało się to zresztą pomimo jego woli, bo wcale do tego nie dążył. Był przecież mechanikiem i to zdolnym mechanikiem, chociaż nie miał w tym kierunku prawie żadnego wykształcenia. Tyle tylko, że w dzieciństwie jeszcze nauczył się ślusarstwa, a potem, kiedy przyplątał się na Wołyniu do oddziału wojskowego, z którym, po zakończeniu zwycięskiej wojny, przywędrował do Warszawy. Zarabiał na życie ślusarką, kształcąc się jednocześnie i czytając wszystko, co wpadło mu pod rękę, aby niebawem zainteresować się radiotechniką, która następnie pochłonęła go całkowicie.

Bagatela! W tej dziedzinie stał się nawet wynalazcą. Czeladnikowi ślusarskiemu, w ciągu kilku lat wytężonej pracy, udało się zbudować aparat nadawczy o konstrukcji niesłychanie prostej, w całości swej tak lekki i taki mały, że można go było nosić nieledwie w kieszeni. Alfred zademonstrował swój aparat jednemu z kierowników rozgłośni warszawskiej, któremu nowy wynalazek tak bardzo przypadł do gustu, że postanowił wypróbować go od razu. Bardzo oryginalna miała to być próba. Kierownik, poszukujący wciąż nowych efektów dla programu swojego działu, polecił młodemu wynalazcy przeprowadzić przy pomocy tego małego aparaciku reportaż z okolic stolicy, gdzie szalała właśnie niebywała burza śnieżna. Wiemy już, dlaczego pomysłowa ta audycja nie doszła do skutku.

Młody człowiek był zbyt rozkochany w swoim zawodzie, który dał mu tyle powodów do zadowolenia, aby się z nim rozstać w zmienionych warunkach życiowych. Miał z tym trochę trudności, bo łazienka była jedynym i ostatnim ustępstwem, na jakie zgodziła się księżna w chorobliwym niemal przywiązaniu do osiemnastowiecznego wyglądu swej rezydencji. Antena na stylowym dachu? Coś w rodzaju obrzydliwego piorunochronu w sąsiedztwie zdobiących grecki fronton złoconych posążków antycznych? I co jeszcze? Przewody elektryczne na stiukach i jedwabnych obiciach? No, nie! Na to księżna zezwolić nie mogła.

Wtedy Alfred, nie chcąc zrezygnować ze swoich eksperymentów radiotechnicznych, wyprosił dla siebie starą szopę, stojącą przy stajni. A ponieważ poza pałacem, wszystkie inne budynki — nawet stajnia — miały światło elektryczne, więc przeprowadzenie do szopy przewodów, nie sprawiło mu żadnej trudności.

Nie potrzebował ich co prawda dla swojej radiostacji nadawczej, która działała przy pomocy niezwykle silnej, ale bardzo malutkiej, suchej baterii, stanowiącej również jego własny wynalazek. Zbudował za to w szopie piękny odbiornik, tym razem już nie tylko ku zdumieniu, ale i uciesze służby, znającej dotąd wyłącznie aparaty kryształkowe. Nie o służbę zresztą chodziło Alfredowi. Kiedy wszystko było gotowe, zaprosił do swego warsztatu księżnę. Już samo wnętrze szopy zdziwiło ją bardzo, bo niedawna rudera, przeobraziła się w pracownię, zaopatrzoną w przeróżne przyrządy, których przeznaczenie było jej zupełnie nieznane. A ponieważ w szopie nie brakowało nawet fotelu, w którym Alfred zwykł był odpoczywać po pracy, więc księżna usiadła z nadmiaru wzruszenia.

— Ty sam to zrobiłeś? Sam? Naprawdę sam? — pytała, oglądając odbiornik przez złote lorgnon, osadzone na długiej, staroświeckiej rączce.

Wprost nie wiedziała, jak się ma ustosunkować do tego owocu pracy swego w cudowny sposób odnalezionego dziecka. O ile sobie przypominała, nie robił takich rzeczy żaden Ostrogski i żaden Przetocki. Nie miała pewności, czy ma się z tego cieszyć, czy nad tym boleć. W każdym razie, była bardzo wzruszona.

— Ja sam, mamo — Alfred w tym okresie dopiero przyzwyczajał się do nazywania jej matką i szło mu to jeszcze dość niesporo.

Chciał księżnie zrobić jeszcze jedną niespodziankę, aby wzbudzić w niej sympatię dla swego zawodu, uprosił ją więc, aby pozostała w pracowni, a sam, nastawiwszy odpowiednio odbiornik, wyruszył natychmiast do pobliskiej wsi, gdzie właśnie odbywał się odpust, i stamtąd za pomocą swojego malutkiego aparatu nadał reportaż, który postarał się uczynić jak najbarwniejszym.

Wrócili z bijącym sercem, gnając konia jak na pożar, bo nie tyle jeszcze chodziło mu o wrażenie, jakie sprawił na księżnie, ile o przekonanie się, jak działa nadajnik, którego tak dawno nie miał w użyciu.

Wynik jednak przeszedł wszelkie oczekiwania. Okazało się, że nadajnik działał bez zarzutu i księżna wzruszyła się tak bardzo, słysząc w aparacie głos syna, że zwołała do szopy całą służbę, każąc podziwiać jego dzieło. Kiedy wszedł, wstała i, nieco przesadnym ruchem, przycisnęła go przy wszystkich do piersi, a potem kazała natychmiast przenieść całe urządzenia szopy do pałacu.

Ledwo jej wytłumaczył, że będzie lepiej, jeżeli zostawi teraz wszystko na miejscu. W każdym bądź razie ujęła go tą dobrocią. Zawsze zresztą była dlań dobra. Jak troskliwie, z jakim poświęceniem pielęgnowała go podczas choroby, jakiej nabawił się z powodu rany, do której przyplątało się złośliwe przeziębienie. Sprowadzała do niego najlepszych lekarzy, przyjęła kilka pielęgniarek, ale ostatecznie nie dopuściła do jego łóżka żadnej i siedziała przy nim sama całymi dniami i nocami, aż wreszcie przyszedł do siebie zupełnie.

Wtedy dopiero w słowach niezmiernie prostych i zdumiewająco szczerych wyjaśniła mu, że jest jego matką. A kiedy nie wierzył, wyjęła z torebki połowę złotej bransoletki, którą otrzymała od Gołąbkowej

(D. c. n.).

Z frontu pracy

Co dzień ginie trzech ludzi

Praca pożera życie ludzkie

W obronie robotniczego zdrowia

Codzienne gazety przepełnione są w kronice wypadków informacjami, że w takim czy innym zakładzie przemysłowym, tak często w kopalni, fabryce, maszyna porwała robotnika w strzępy, odbierając mu życie, a jego rodzinę skazując na głód i niepewne jutro.

Problem bezpieczeństwa pracy jest jednym z najważniejszych problemów społecznych, i jeżeli spojrzy się na dane statystyczne, które u nas są poprostu zastraszające, niewątpliwie dojdzie się do wniosku, że na to zagadnienie trzeba zwrócić najpoważniejszą chyba uwagę.

WYMOWA CYFR

Najwymowniejsze cyfry mówią, że w Polsce codziennie ginie przy pracy przeciętnie trzech ludzi. Ciężko pokaleczonych jest dziennie około 60 osób. Lżejszym zaś poranieniom ulega ponad 250 ludzi pracy.

Tak więc dziennie ponad 300 osób z powodu swojej pracy zawodowej, niedostatecznie zabezpieczonej, ulega obrażeniom fizycznym ciała i albo też, jak w pozostałych — pozbawia ich możności pracy na dłuższy przeciąg czasu, który jednak wystarcza, aby równowagę domowego budżetu robotnika zachwiać, gdyż świadczenia Ubezpieczalni nie są dostateczne w stosunku do potrzeb, jakie w warunkach choroby ojca rodziny, niewątpliwie wzrastają.

120 TYS. RANNYCH ROCZNIE

Jeżeli cyfry te przemnożymy choćby przez ilość dni w roku, będą one jeszcze bardziej przerażające, gdyż okaże się, że przy warsztacie ginie około tysiąc ludzi w ciągu roku, pokaleczonych lżej jest ponad 20 tysięcy, lżejszym urazom ulega zaś około 100 tysięcy robotników.

W takich warunkach warto poważnie się zastanowić, co jest bezpośrednią przyczyną utraty życia i zdrowia tak wielkiej liczby ludzi pracy.

ŻLE ZABEZPIECZONE MASZYNY

Jak wskazują dane statystyczne, śmierć i ciężkie obrażenia cielesne przynoszą źle zabezpieczone maszyny fabryczne. Wydanych w tym celu szereg okólników Ministerstwa Opieki Społecznej, nie wyczerpuje wszystkich możliwości niebezpieczeństwa, tym bardziej, że nie wszystkie, niestety, zakłady fabryczne do tych przepisów się stosują. Dopiero np. niedawno Min. Op. Społecznej wydało okólnik w sprawie zabezpieczenia maszyn tartacznych. Cyfra bowiem wypadków obcięcia rąk, a nawet zniszczenia życia ludzkiego, była w tej gałęzi pracy już zastraszająca i dopiero ten moment zadecydował o wydaniu tego rodzaju zarządzenia. Podobnych zarządzeń wymaga szereg innych zakładów fabrycznych, a są nawet takie, gdzie trudno jest zabezpieczyć maszynę, gdzie sam rodzaj pracy naraża już życie ludzkie

NIELITOŚCIWA MASZYNA

Np. w fabryce pudełek blaszanych, albo też blaszanych zabawek dla dzieci. Jest tam szereg robotników, których praca polega na tym, że muszą arkusze blachy podkładać pod odpowiednie sztance i bardzo ciężka maszyna wycina blachę w odpowiednie kształty, wytłaczając równocześnie potrzebne wzory.

Często zdarza się, że robotnik nie zdoła w porę uciec z ręką i maszyna, obcinając blachę i wytłaczając na niej desenie, obcina równocześnie spracowaną robotniczą rękę. Robotnik taki staje się już niezdolny na całe życie do pracy, zwłaszcza w tego rodzaju zawodzie, a emerytura, jaką może w tym wypadku otrzymać, pozwala mu tylko na wegetację, którą ludzie słabsi przerywają samobójstwem.

BRAK HIGIENY — WROGIEM ZDROWIA

Jest jeszcze inne niebezpieczeństwo, może nawet gorsze — bo bezpośrednie, a mianowicie niehigieniczne warunki, w jakich muszą robotnicy pracować.

Celują tutaj fabryki żydowskie, które absolutnie nie troszczą się o to, aby zakłady ich były czyste, aby posiadały odpowiednią wentylację, aby robotnicy mieli umywalnię, która pozwoliłaby zjeść im śniadanie czystymi rękami, aby wreszcie znajdowała się podręczna apteczka, pozwalająca przyjść z ratunkiem w nagłych wypadkach.

ZYSK WAŻNIEJSZY NIŻ ZDROWIE

Życie ludzkie w tych zakładach jest mało ważnym czynnikiem. Decyduje tam niska cena, jaką się płaci za robociznę, niskie komorne, jakie pozwala na utrzymanie tylko bardzo podle wybudowanych sal fabrycznych — wszystkie te rzeczy zmierzają bowiem do jednego: — aby wytwarzany produkt miał jak najniższą cenę i mógł konkurować na rynku z innymi, które wytwarzane są w normalnych warunkach, a tym samym muszą swe ceny mieć kalkulowane w inny sposób.

CIERPI TYLKO ROBOTNIK

Cierpi naturalnie na tym tylko wyzyskiwany robotnik, który może nie traci ręki zmiażdżonej przez maszynę, nie zostaje zgnieciony zwałami węgla w zasypanym szybie kopalnianym, ale za to naraża się na gorsze niebezpieczeństwo systematycznej utraty zdrowia, która sprowadza wczesną starość i stałe oraz przykre niedomagania, których lekarz Ubezpieczalni środkami, jakimi wolno mu dysponować, nie jest w stanie zaradzić.

W zakładach takich chowają się zarazki najprzeróżniejszych chorób, a najczęściej wszechwładnie panuje gruźlica, która w zastraszający sposób szerzy się wśród ludzi pracy.

TRACI GOSPODARSTWO NARODOWE

To jest jedna strona tego zagadnienia. Istnieje jeszcze druga, która bardziej może przemówić do odpowiednich ludzi, którzy w tych sprawach decydują.

A mianowicie. Na skutek niedostatecznego bezpieczeństwa pracy i robotniczych wypadków, Polska traci rocznie około 250 milionów złotych. Sama ubezpieczalnia, według danych z 1935 roku, wydała 43 miliony złotych na ubezpieczenia od wypadku przy pracy. Olbrzymie te sumy idą na pomoc lekarską, zasiłki chorobowe, lekarstwa oraz renty wypadkowe i poważna ich część idzie właśnie z kas przedsiębiorstw, które zakłady swoje nie postawiły na dostatecznym poziomie bezpieczeństwa pracy i higieny.

TRZEBA O TYM PAMIETAC

Tak więc, jak widać z takich, czy innych względów, kwestia bezpieczeństwa pracy zajmuje bardzo poważne miejsce wśród zagadnień społecznych i rozwiązanie tej kwestii nietylko, że przyniesie poważne oszczędności w gospodarstwie narodowym, ale także da inne, tak może w tej chwili nieuchwytne rezultaty.

Robotnik bowiem szedł będzie do miejsca swej pracy bez obawy, że z niej nie wróci, albo że wróci okaleczony; rodzina jego miała będzie pewność, że nie zagraża jej głód z powodu tragicznej śmierci, lub kalectwa jej ojca; właściciel zakładu fabrycznego pozyska zdrowych i pogodnych robotników i nienarażony będzie na materialne straty oraz odpowiedzialność prawną za wypadki z terenu jego zakładów.

Warto jednak bliżej zająć się tym zagadnieniem.

St. Izydorczyk

—x—

KRONIKA FRONTU PRACY

Stan zatrudnienia w ciężkim przemyśle śląskim, w ciągu ubiegłego miesiąca uległ lekkiej poprawie i w miesiącu listopadzie, według danych statystycznych, wzrósł o tysiąc robotników.

* * *

280 robotników straciło pracę w Wilnie. Wobec tego w dniu 1 grudnia liczba bezrobotnych tego miasta wynosiła 6200 osób, w tym 1900 bezrobotnych pracowników umysłowych.

* * *

Siedem pieców do prażenia rudy uruchomionych zostanie w Stąporkowie powiatu koneckiego. Uruchomienie pieców pozwoli zatrudnić około 700 robotników z najbliższych okolic.

Górnicy w Czechosłowacji grożą strajkiem, gdyż postulaty ich o podwyżkę płac zostały ponownie odrzucone przez właścicieli kopalń. Wśród górników panuje wielkie wzburzenie i w północnych Czechach, w wielu miejscowościach strajki wybuchły i doszło do ostrych incydentów.

* * *

Na kongres pracowniczy, jaki odbędzie się 16 bm. w Warszawie, zapowiadany jest przyjazd około 60 delegatów z całej Polski. Kongres zajmie się sprawą opodatkowania zarobków pracowniczych i przywrócenia samorządu w ubezpieczalniach społecznych.

* * *

W Zawierciu w fabryce szkła robotnicy urządzili jednogodzinny strajk protestacyjny przeciwko nieuwzględnieniu ich żądań zawarcia umowy zbiorowej.

* * *

W ceramicznej fabryce „Józefów" w Czeladzi po raz drugi wybuchł strajk okupacyjny 400 robotników.

* * *

Prawie półtora miliona złotych w ciągu 9 miesięcy wypłaciła Ubezpieczalnia Społeczna tytułem zasiłku pogrzebowego. Zasiłek ten w razie śmierci ubezpieczonego równa się jego 8-tygodniowym zarobkom.

* * *

Z powodu zaległych zarobków nie wypłacanych przez dyrekcję, zastrajkowało 400 robotników w Kawęczyńskich Zakładach.

* * *

180 robotników fabryki wyrobów włókienniczych „Briggsa" w Markach pod Warszawą, zażądało podwyżki stawek i wypłacania ich według norm, określonych przez komisję rozjemczą w umowie zbiorowej. W sprawie tej interweniował już Inspektorat Pracy.

* * *

Na tle przyjmowania robotników wybuchł zatarg w bekoniarni Hajna w Płocku. 22 robotników porzuciło pracę, a pracodawca nie chce z nimi pertraktować dopóki nie powrócą do pracy.

* * *

Jednodniowy strajk protestacyjny proklamowano w 16-tu fabrykach guzikarskich w Sochocinie powiatu płońskiego. W strajku uczestniczy 120- pracowników tych zakładów. Protestują oni przeciwko obniżeniu stawek o 12 procent.

Wiadomości gospodarcze

ZEBRANIE LEGATÓW NACZELNEJ RADY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ KUPCÓW PODRÓŻUJĄCYCH

W Poznaniu odbył się zjazd delegatów Naczelnej Rady Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i przedstawicieli handlowych. W obradach wzięli udział delegaci z Warszawy, Wilna, Katowic, Torunia, Łodzi i Krakowa.

DRUGA AUKCJA OWOCÓW W POZNANIU

W dniu 9 b. m. rozpoczęła się na terenie Targów Poznańskich II z rzędu aukcja owoców. Tym razem nadesłana na aukcję znacznie więcej doborowego towaru, niż na I aukcję w październiku br.

Pierwszego dnia było do dyspozycji około 4.000 kg. jabłek i 850 kg. orzechów włoskich. Towar przedstawiał owoce wysokiej jakości, wzorowo posortowane i opakowane według systemu amerykańskiego.

Aukcja dała kupcom możność stwierdzenia, że wyborowy owoc krajowy przewyższa w wyglądzie, smaku i aromacie owoc zagraniczny.

BUDOWA GAZOCIĄGU W GORLICACH

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej w Gorlicach uchwalono budowę gazociągu miejskiego jeszcze w m. grudniu. Na budowę gazociągu w Gorlicach Fundusz Pracy udzielił 8.000 zł. pożyczki.

INWESTYCJE W KOPALNIACH CHORZOWSKICH

W kopalni „Wanda" w Nowym Bytomiu przeprowadzono w ciągu ostatniego roku poważne inwestycje. M. in. pogłębiono dwa szyby o 150 mtr., wykonano urządzenia skipowe i ogólnie zmodernizowano kopalnię. Przy pracach tych zatrudnionych było około 500 robotników, a koszt inwestycji wynosił 5 milionów złotych. Kopalnia „Wanda" nieczynna od r. 1936 zostanie uruchomiona ponownie w lutym 1938 r. Po wykonaniu podjętych inwestycyj kopalnia będzie mogła zatrudnić około 1000 robotników.

USTAWODAWSTWO GOSPODARCZE

W Nr. 84 Dz. U. R. P. opublikowano następujące rozporządzenie o charakterze gospodarczym:

Rozp. Prez. Rzeczypospolitej z dn. 10 grudnia 1937 r. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie porozumienia dodatkowego z dn. 29 listopada 1937 r. do umowy o przedłużenie umowy gospodarczej między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką z dn. 4 listopada 1935 r. (poz. 609);

rozp. min. Skarbu z dnia 25 listopada 1937 r. w sprawie zmian w zaszeregowaniu kas urzędów skarbowych w okręgu administracyjnym Izby Skarbowej w Grudziądzu (poz. 614).

JESZCZE JEDEN PIEC UNIERUCHOMIONY

W dniu 9 b. m. odbyło się unieruchomienie nowego wielkiego pieca w Hucie „Pokój".

Piec obliczony jest na produkcję 300 ton dziennie surówki.

Zasadniczy proces w Sądzie Najwyższym

Czy notariusz może dopuścić się nadużycia władzy?

W Sądzie Najwyższym toczył się zasadniczy proces b. notariusza z Łucka, Studzińskiego, oskarżonego o dopuszczenie się nadużyć polegających na pobieraniu od klientów wynagrodzenia za czynności ponad taksę. W czasie rewizji w kancelarji notariusza stwierdzono, że przez szereg lat pobierał on od swych klientów wynagrodzenie ponad taksę notarialną i w ten sposób osiągnął nieprawnie sumę około 86 tys. złotych.

Dopatrując się w tym fakcie przestępstwa urzędniczego, Prokuratura Sądu Okręgowego w Łucku oskarżyła Studzińskiego o przekroczenie władzy. Sąd Okręgowy skazał b. notariusza na 3 lata więzienia i wyrok ten uległ zatwierdzeniu w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie.

Gdy skolei sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Najwyższego, wyłoniła się zasadnicza i ciekawa kwestia, czy notariusz, który, jak wiadomo, nie pobiera wynagrodzenia ze skarbu państwa za swe czynności urzędowe, jak również nie posiada żadnych praw emerytalnych, może być traktowany, jako urzędnik państwowy i dopuścić się nadużycia władzy. Zarzut tego rodzaju przeciwko wyrokowi Sądu Apelacyjnego podniosła obrona Studzińskiego, twierdząc, że były notariusz powinien być uniewinniony.

Sąd Najwyższy uznał, że kwestia ta jest tak poważna, że należy ją przekazać do rozważenia specjalnemu kompletowi, złożonemu z siedmiu sędziów Sądu Najwyższego. W sobotę przed wzmocnionym kompletem odbyła się rozprawa, po czym zapadło orzeczenie, na mocy którego Sąd Najwyższy ustalił tezę, iż pobieranie przez notariusza wynagrodzenia powyżej taksy nie jest jednoznaczne z przestępstwem nadużycia władzy, przewidzianym w kodeksie karnym.

Stypendia dla studentów poświęcających się służbie państwowej

Ostatni numer Dziennika Ustaw przynosi rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych o utworzeniu bezzwrotnych stypendiów dla studentów szkół wyższych.

Wzamian za otrzymywanie stypendiów, pobierający je będą obowiązani po ukończeniu studiów do służby w instytucjach państwowych w dziale rolnictwa i reform rolnych.

Liczbę stypendiów i ich wysokość oraz procedurę przyznawania ustali minister rolnictwa.

Rozporządzenie ustanawia jedynie, że stypendia przyznawane będą przez ministra rolnictwa i reform rolnych w porozumieniu z ministrem W. R. i O. P. na okres najwyżej 3-letni studentom pilnym i zdolnym, mającym zaliczone przynajmniej dwa lata studiów.

Stypendysta bez zgody władz szkolnych nie może ani korzystać z innych środków pomocy państwowej lub społecznej, ani pracować zarobkowo, jest natomiast obowiązany do odbycia praktyki wakacyjnej.

Po ukończeniu studiów, obowiązany jest w ciągu 3-ch miesięcy powiadomić Ministerstwo o gotowości objęcia służby państwowej, na której pozostawać musi przez okres nie krótszy, niż czas pobierania stypendium.

W razie niezastosowania się stypendysty do tych postanowień, obowiązany on jest uzyskane tytułem stypendium kwoty zwrócić.

Sprostowanie urzędowe

Województwo Wileńskie
Komendant Wojewódzki P. P.
w Wilnie

Wilno, dn. 27. XI. 1937 r.

Do Pana Wydawcy Czasopisma
„ABC — Nowiny Codzienne".
Al. Jerozolimskie 121.

W związku z zamieszczoną w czasopiśmie „ABC — Nowiny Codzienne" z dnia 17. XI. 1937 r. notatką pt. „Zajścia antyżydowskie na Wileńszczyźnie", na zasadzie art. 21 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dn. 7. II. 1919 r. (Dz. Pr. 1919 Nr. 14 poz. 186) proszę o zamieszczenie poniższego sprostowania:

W czasopiśmie „ABC" z dnia 17 listopada r. b. w notatce p. t. „Zajścia antyżydowskie na Wileńszczyźnie" podano informacje, że na Wileńszczyźnie akcja przeciwżydowska przybiera gwałtowne rozmiary i nie ma dnia, aby nie zanotowano wystąpień antyżydowskich, przy czym wysunięto zarzut, że w związku z wytłuczeniem wielu szyb i poturbowaniem żydów w Niemenczynie, komendant miejscowego posterunku Policji spowodował usunięcie ze szkoły powszechnej kilku uczniów, co miało wywołać wielkie oburzenie w miasteczku i okolicy.

Podane wiadomości są nieścisłe, a przynajmniej mocno przejaskrawione.

W dniu 10 listopada r. b. o godz. 21 w bóżnicy przy ul. Kalwaryskiej w Wilnie wybili nieznani sprawcy istotnie 3 szyby, był to jednak raczej wybryk łobuzerski wyrostków ulicznych, który się wszędzie zdarzyć może i bynajmniej o zorganizowanej akcji antysemickiej społeczeństwa polskiego nie świadczy.

W sprawie czynnego znieważenia rabina przy ul. Jagiellońskiej w Wilnie znana jest Policji tylko notatka z czasopisma żydowskiego „Wilner Tog" z dnia 15 b. m. następującej treści: „Dnia 13. XI. gdy rabin z Kieny Chaim Chajko Grynsztejn szedł ul. Jagiellońską, został napadnięty przez chuligana, który mu strącił kapelusz z głowy. Chuligan również zamierzył się na rabina, by go pobić, lecz ten zawczasu uciekł". O wypadku tym poszkodowany Policji nie zgłaszał i z braku ściślejszych danych, nie można twierdzić, czy sprawca działał pod wpływem nienawiści rasowej.

W dniu 10 listopada r. b. odbyła się w Niemenczynie z okazji Święta Niepodległości akademia, po wyjściu z której dwaj uczniowie miejscowej szkoły powszechnej swawoląc między sobą i rzucając kamieniami na ulicy, wybili 3 szyby w domach żydowskich Komendant Posterunku, znając sprawców z nazwiska, doniósł kierownikowi szkoły powszechnej o nieodpowiednim zachowaniu się jego uczni na ulicy i prosił o upomnienie ich. Następnego dnia kierownik szkoły pouczył dzieci w czasie lekcji i od tego czasu zachowują się one zupełnie poprawnie.

Nieprawdą jest, aby w Niemenczynie którykolwiek z uczni został usunięty ze szkoły w związku z zajściami antyżydowskimi, wobec czego i nie było powodu do jakiegokolwiek oburzenia wśród ludności chrześcijańskiej.

Nieprawdą również jest, aby w Niemenczynie został którykolwiek z żydów poturbowany.

Nieprawdą również jest, aby akcja antyżydowska na Wileńszczyźnie przybierała specjalnie gwałtowne rozmiary, gdyż poza wyżej podanymi i podobnie drobnymi epizodami, w ostatnich czasach żadnych poważniejszych wystąpień antysemickich nie notowano.

Komendant Wojewódzki P. P.
(—) Jacyna, podinspektor

Ślązk — Wrocław 8:8

Międzynarodowe spotkanie w Katowicach

W sobotę wieczorem odbył się w Katowicach w sali powstańców międzynarodowy mecz bokserski Śląsk—Wrocław zakończony wynikiem remisowym 8:8. Drużyna śląska była lepszą i zasłużyła na zwycięstwo. Zainteresowanie zawodami było słabe.

Waga musza: Jasiński wysoko wygrał na punkty z Kleinerem (w).

Waga kogucia: Jarząbek pewnie wypunktował Buettnera 3-go. (w).

Waga piórkowa: Janas przegrywa nieznacznie na punkty do Buettnera 2-go. (w).

Waga lekka: Bieniek, który walczył w miejsce chorego Maneckiego przegrał na punkty z Buettnerem 1-ym. (w).

Waga półśrednia: Flaszyński przegrał niezasłużenie na punkty ze Schmidtem (w). Była to najciekawsza walka wieczoru.

Waga średnia: Paterok wygrał na punkty z Urbańskim (w).

W drugim spotkaniu w wadze średniej Banski znokautował w pierwszym starciu Grzesika (w).

W wadze półciężkiej Śliwka przegrał na punkty z Aleksandrem (w).

Studenci z Cieszyna

walczą o prawa swojej uczelni

CIESZYN, 12.12.

Blokada Państwowej Wyższej Szkoły Gosp. Wiej. w Cieszynie trwa już 3 doby. Ponieważ delegacja słuchaczy, wysłana do Kuratorium w dniu rozpoczęcia blokady, nie uzyskała żadnej pozytywnej odpowiedzi, a **Kuratorium oświadczyło, że sprawa ustroju uczelni przekracza jego kompetencje, postanowiono nie przerywać blokady.** Jednocześnie zostały wysłane depesze do Ministerstwa W. R. i O. P., oraz do Pana Premiera Generała Sławoj-Składkowskiego.

W dniu wczorajszym **Kuratorium śląskie wysłało pod adresem blokujących ostrzeżenie, że o ile blokada nie zostanie natychmiast przerwana. Kuratorium będzie zmuszone uciec się do jak najdalej idących represji aż do zamknięcia uczelni włącznie.**

W odpowiedzi słuchacze stwierdzili, że są skłonni do przerwania blokady tylko w tym wypadku, o ile Kuratorium da zadowalające wyjaśnienia, tyczące się ustroju szkoły. Jednocześnie wysłano delegację do Warszawy, która w towarzystwie kilku Pp. Senatorów ma być przyjęta przez P. Ministra W. R. i O. P.

Do blokady przystąpili wszyscy słuchacze P. W. S. G. W. Porządek i nastrój doskonałe. Karność wzorowa. Blokujący postanowili trwać na swych stanowiskach aż do zupełnego zwycięstwa.

PONIEDZIAŁEK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Od warsztatu do warsztatu: Pierniki toruńskie — reportaż. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.15 Orkiestra wojskowa pod dyr. A. Chrapczyńskiego. 16.00 Pogadanka. 17.00 „Drapacze nieba" — pogadanka. 17.15 Recital śpiewaczy Mariny Karklin. 17.50 Pogadanka sportowa i Wiadomości sportowe. 18.10 W 750-tą rocznicę urodzin poety gruzińskiego Szetha Rustawelli. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 „Dyskutujmy": „Jak wychować dziecko na samodzielnego człowieka?". 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry P. R. z udz. J. Wolińskiego — tenor i Braci Komorowskich (duet cytr). 21.40 Nowości literackie. 22.00 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry P. R. i Pancze Władigerow — fortepian. 22.50 Dziennik i Komunikat meteorologiczny.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

18.10 Audycja gruzińska.
19.30 Zagajenie dyskusji na temat „Jak wychować dziecko na samodzielnego człowieka?"
20.00 Koncert rozrywkowy.
23.00 Koncert symfoniczny z udz. Panczo Władigerowa — fortepian.

Warszawa II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty) 14.10 Wariacje na tematy zapożyczone (płyty). 15.00 „Z lombardu do szafy" — reportaż. 15.15 Wiadomości sportowe 15.20 Orkiestra Eugeniusza Landowskiego. 18.00 Koncert solistów Wyk.: St. Herman — skrzypce, M. Zudar — śpiew 18.50 Muzyka lekka (płyty). 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Reportaż. 22.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty).

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

SPW, fala 22 m., 13.6 Mc.
SPD, fala 26.01 m., 11.5 Mc.

24.00 1. Dziennik. 2. Gawęda pana Franciszka. 3 Koncert s-moll Chopina w wyk. A. Rubinsteina (płyty) 4. Pogadanka w języku angielskim. 5. Zespół Pawła Rynasa.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.05 Radio Romania. „Boże Narodzenie" — orat. Bacha.
21.00 Mediolan. Koncert symfoniczny.
21.05 Brno. „Początek romansu" — opera Janaczka.
21.30 Lille. Koncert symfoniczny.
21.30 Droitwich. Ulubione przeboje New-Yorku i Hollywoodu.

WTOREK

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.15 „W Myszynieckiej Puszczy Kurpie sobie siedzą..." — słuchowisko. 11.40 Pieśni Roberta Schumana (płyty).. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Audycja południowa.

15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Król-bohater — takiem" — audycja dla dzieci. 16.10 Aktualności finansowo-gospodarcze. 16.20 W muzykalnym domu — audycja w wyk. Tria P. R. 16.50 „Radiokronikarz w Helsinkach". 17.15 Koncert kameralny w wyk. T. Lifana — wiolonczela, A. Hermelina — fortepian. 17.00 Pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Nieśmiertelne książki" — „Rocznik" Tacyta. 19.30 Polska twórczość chóralna, w wyk. zesp. chóralnego Rozgłośni Krakowskiej. 19.50 Pogadanka. 20.00 Koncert ku czci Stanisława Niewiadomskiego. 20.45 Dziennik. 20.55 Pogadanka. 21.00 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. z udz. Zofii Terne (piosenki). 22.15 Ludwik van Beethoven: Koncert fortepianowy c-moll op. 37. w wyk. Orkiestry P. R. i Alice Haertl-Mor — fortepian. 22.50 Dziennik i Kom. meteorolog.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

15.45 Obrazek z życia Jana Sobieskiego (audycja dla dzieci).
19.00 Nieśmiertelne książki „Roczniki" Tacyta — audycja w oprac. prof. G. Przychockiego.
19.30 Polska twórczość chóralna.
20.00 Utwory Stanisława Niewiadomskiego.
21.00 Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa II

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.10 Poematy symfoniczne od Liszta do R. Straussa (płyty). 15.00 Pogadanka. 15.10 Wiadomości sportowe. 15.15 Muzyka salonowa. 18.00 Muzyka lekka (płyty). 19.05 Koncert solistów. Wyk. Kama Norska-Górecka — śpiew. Romana Zaksowa — fortepian. 19.55 Życie kulturalne. 22.00 Gawęda stuletnia" — monolog w wyk. T. Frenkla. 22.15 Piosenki w wyk. Imperio Argentiny (płyty). 22.30 Muzyka taneczna z „Café-Clubu". 23.20 Muzyka taneczna (płyty)

AUDYCJE KRÓTKOFALOWE

24.00 1. Dziennik. 2. Fragmenty z powieści Marii Dąbrowskiej pt. „Noce i dnie". 3. Pieśni w wyk. Ewy Bandrowskiej-Turskiej i St. Witasa (płyty). 4. Pogadanka. 5. Muzyka rozrywkowa.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

19.00 Budapeszt. „Fidelio" — opera Beethovena (tr. z Opery).
20.00 Beromuenster. „Księżniczka Czardasza" — operetka Kalmana.
20.00 Saarbruecken. IV koncert symf.
20.00 Wiedeń. „Tatiana" — operetka Lehara. Dyr. kompozytor.
20.15 Radio-Romania. Koncert z Ateneum.
21.00 Mediolan. „Hellera" — opera Montemezziego.
21.30 Wieża Eiffla. Koncert symf.
22.40 Droitwich. „Rytmy na dachu" — kabaret amerykański.

Leski i Hempel rozstrzelani

Komuniście z Sosnowca nie pomógł paszkwil na Polskę

Wiadomość o pogromie polskich komunistów w Moskwie wywołała wielkie wrażenie w kołach socjalistycznych w Warszawie, gdzie wszyscy aresztowani byli dobrze znani.

Według ostatnich wiadomości, dwaj spośród aresztowanych: Jan Hempel i Leński (Leszczyński) zostali już straceni. Pozostałym aresztowanym doręczono akt oskarżenia, który zarzuca im utrzymywanie ścisłych stosunków z trockistami, a w szczególności z rozstrzelanymi niedawno w Moskwie Zinowiewem i Kamieniewem oraz nieumiejętne prowadzenie akcji komunistycznej i marnotrawstwo pieniędzy partyjnych.

Rozstrzelany w Sowietach Leński, którego prawdziwe nazwisko brzmi Leszczyński, był w swoim czasie aresztowany za działalność komunistyczną w Sosnowcu. Podczas przesłuchania zbiegł z gabinetu sędziego śledczego w Warszawie, po czym przez „zieloną granicę" dostał się do Sowietów.

W Rosji Sowieckiej Leński wydał książkę p. t. „Jak uciekłem z polskiego więzienia?", która jako paszkwil na polskie więziennictwo została w Polsce skonfiskowana.

Nie płk. Sławek, a Ozon mąci wodę w Kole Rolników

Pos. Hyla wystąpił z koła

Wobec wiadomości, jakie się ukazały o rozłamie w Kole Rolników, organizacja ta rozesłała komunikat zaprzeczający tym wiadomościom i twierdzący, że na zebraniu plenarnym koła, w dniu 9-ego b. m., nie ujawniła się żadna różnica zdań, a Koło Rolników cieszy się poważnym dorobkiem, wobec czego prawdopodobieństwa rozłamu nie ma. Wobec komunikatu pogłoski powstały prawdopodobnie stąd, że Pos. Hyla odbywał z kilku posłami narady na temat czy nie należałoby utworzyć grupy drobnych rolników w miejsce dawniej istniejącej wewnątrz koła a obecnie zlikwidowanej grupy ludowej.

W sprawie tej krąży w kuluarach sejmowych sporo pogłosek i te należy dodać do powyższego komunikatu. Więc najpierw pos. Hyla (mimochodem zanotować trzeba pogłoskę, że między nim a płk. Sławkiem doszło w ostatnich dniach do ostrych rozdźwięków na tle stosunku Ozonu) nie tylko prowadził narady z kilkoma posłami ale istotnie z Koła Rolników wystąpił.

Trudno by to rzeczywiście uważać za rozłam, jednakże kto wie czy na tym się skończy, gdyż istnieją usiłowania, aby osłabić tak stosunkowo liczne zrzeszenie posłów i senatorów jakim jest Koło Rolników.

Źródłem tych usiłowań mają być podobno tendencje w Ozonie, który aczkolwiek nie przyznaje się do monopartyjności, jednak niechętnie widzi obok siebie inne liczne ugrupowanie.

Jako środków do zniechęcenia członków do Koła Rolników używa się rozmaitych pogłosek, jak naprzykład, że znane wystąpienie gen. Żeligowskiego ma się odbić niekorzystnie dla należących do koła, grozi się konsekwencjami tym, którzy nie wstąpią do Ozonu.

Usiłowania te mogą usiągnąć swój cel tym łatwiej, że w kole są trzy odrębne grupy, a mian. skrajni konserwatyści z grupy wileńskiej p. Hutten - Czapskiego, konserwatyści umiarkowani krakowscy i drobni rolnicy. A więc całość łatwo podlegająca rozdzwiękom. W niedługim czasie sprawy te prawdopodobnie się wyjaśnią.

Krew na dancingu

Student strzela do przemysłowca

W sobotę doszło do krwawego zajścia i strzałów w lokalu dancingu „Kakadu" (pl. Dąbrowskiego 8), którego właścicielem jest Sam Salwano.

Około godz. 4-ej. znajdujący się tam 28-letni Stanisław Grzegorzewski, (Lwów, Zamoyskiego 11), student S. G. H. obraził słownie drugiego gościa,, 33-letniego Jana Cobela. przemysłowca (Jelonki).Po ostrej wymianie słów, silnie zdenerwowany Grzegorzewski wyjął rewolwer i wystrzelił 3 razy w kierunku swego przeciwnika. Jedna z kul trafiła Cobela w szyję i przebiła ją na wylot.

Na odgłos strzałów nadbiegł właściciel lokalu i służba.

Sprawcę postrzelenia rozbrojono i wezwano policjanta,

Rannego przewieziono do I go komis. gdzie został opatrzony przez Pogotowie, następnie umieszczony w lecznicy. Grzegorzewskiego zatrzymano w areszcie.

Portfel w jamie ustnej

Sensacyjna afera dewizowa w Zebrzydowicach

ZEBRZYDOWICE 11. 12. Na placówce granicznej w Zebrzydowicach wykryto sensacyjną aferę przemytniczą.

Pociągiem pospiesznym z Czechosłowacji przybył do Zebrzydowic żyd Mojsze Lewi, obywatel rumuński. Kontrolę celną przeprowadzał u niego rewident skarbowy Kurpas, wystawiając mu zaświadczenie walutowe, opiewające na 2 zł. 220 koron czeskich i 180 lei rumuńskich.

Ponieważ jednak zachowanie Lewiego wydało się dziwne naczelnikowi urzędu celnego Sobańskiemu, pasażera przeprowadzono na posterunek policyjny, gdzie poddano go rewizji osobistej.

Okazało się, że Lewi poza wspomnianym już zaświadczeniem walutowym w jamie ustnej przechowywał dwa dalsze zaświadczenia wystawione również przez Kurpasa, a opiewające na kwoty: 19.450 dolarów, 18.900 dolarów, oraz 10.000 marek niemieckich. Ponieważ rewident Kurpas wikłał się w zeznaniach, aresztowano go wraz z Lewim, przekazując obu do dyspozycji prokuratora w Cieszynie.

Gigantyczny bój powietrzny

Starcie 100 samolotów

SARAGOSSA, 11.12. Dnia 10 popołudniu rozegrała się bitwa powietrzna w okolicach Sarinena. Była to największa bitwa w dotychczasowej historii lotnictwa.

Brało w niej udział zgórą sto samolotów.

Samoloty powstańcze górowały wyraźnie nad przeciwnikiem. Około 20-tu aparatów rządowych po większej części typu „Curtiss" spadło na ziemię w płomieniach, 10 innych samolotów podziurawionych kulami karabinów maszynowych, musiało się wycofać z walki. Po stronie powstańczej zniszczeniu uległ tylko jeden samolot.

SALAMANKA, 11.12. Oficjalny komunikat kwatery głównej donosi, że w dniu 10 b. m. w czasie walki powietrznej na froncie aragońskim powstańcy strącili 20 nieprzyjacielskich samolotów, tracąc tylko jeden.

Gloria victis

W ostatnim tygodniku filmowym „Pata", wyświetlany jest m. in. fragment otwarcia sesji budżetowej Sejmu. Speaker oznajmia, że najważniejszym i żywo komentowanym w kuluarach ewenementem, było powstanie klubu parlamentarnego Ozonu. Równocześnie na ekranie ukazują się pos. pos. Sławek, Schaetzel i Brzęk-Osiński, oraz sen. Janusz Jędrzejewicz, będący, jak wiadomo, przeciwnikami Ozonu i tworzenia klubów politycznych w Sejmie. Wygląda to jakby „Pat" chciał oddać hołd zwyciężonym.

Aferzyści sprzedali cudzy majątek Państwowemu Bankowi Rolnemu

Donosiliśmy już o wykryciu olbrzymiej afery sprzedaży majątków obywateli sowieckich na podstawie fikcyjnych pełnomocnictw, w związku z czym osadzono w areszcie 7 osób, w tym 2 adwokatów i znanego w sferach przemysłowych Warszawy Stanisława Kisiela.

Obecnie dowiadujemy się o dalszych szczegółach tej olbrzymiej afery. W pierwszym rzędzie padła ofiarą znana rodzina rosyjskich milionerów przebywających obecnie na emigracji w Paryżu — Szulginów i Kichno. Rodzina ta przed wojną była właścicielką jednego z największych organów prasowych Rosji carskiej „Kijewlanin". Własnością tej rodziny były olbrzymie obszary ziemskie pod Korcem, na których znajdowały się cukrownie. Szulginowie, którzy pozostali nadal bogatymi ludźmi, mało interesowali się swymi posiadłościami w Polsce i tę okoliczność wykorzystali sprytni aferzyści, którzy podrobili pełnomocnictwa rodziny i na tej podstawie sprzedali ich majątek Bankowi Rolnemu, uzyskując zapłatę w wysokości kilku milionów złotych w papierach wartościowych. Otrzymaną rentę aferzyści sprzedali.

Aresztowany Stanisław Kisiel nabył ostatnio wielką kamienicę przy ul. Wspólnej oraz założył dużą fabrykę. Kisiel zajmował się pośrednictwem oraz dostawami rządowymi. Był on bardzo popularną postacią w sferach towarzyskich, słynął ze swego szerokiego trybu życia, hulał w nocnych lokalach, wydając olbrzymie pieniądze.

Interwencja obrońców Kisiela i innych aresztowanych w kierunku zwolnienia aresztowanych z prewencyjnego aresztu nie odniosła żadnego skutku, albowiem afera zatacza coraz szersze kręgi i istnieje obawa matactwa ze strony oskarżonych.

Pogrzeb ofiar katastrofy w Pirynie

odbędzie się we wtorek dnia 14-go b. m.

Komisja techniczna, która brała udział w badaniu przyczyny katastrofy samolotu polskiego w Bułgarii wróciła w sobotę do Warszawy samolotem. Zwłoki 6 ofiar katastrofy nadejdą koleją w niedzielę rano.

Pogrzeb śp. Tadeusza Dmoszyńskiego, pilota samolotu, który padł ofiarą katastrofy w górach Pirynu oraz mechanika śp. Ryszarda Walentukiewicza, odbędzie się we wtorek. Po nabożeństwie w kościele Św. Karola Boromeusza na Powązkach nastąpi uroczyste wyprowadzenie zwłok na cmentarz wojskowy.

Pogrzeb trzeciego członka załogi radiooperatora śp. Winnika odbędzie się w poniedziałek w Dolinie pod Stryjem.

We wtorek, dnia 14 bm., odbędzie się pogrzeb pasażera samolotu b. p. dr. Mieczysława Freymana, lekarza statku „Polonia". Zwłoki jego spoczną na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej w Warszawie. Zwłoki drugiego pasażera Wiktora Rakowskiego będą przewiezione do Wilna. Trumnę ze zwłokami trzeciego pasażera b. p. Heinricha Neugrossela przewieziono do Karlsbadu, gdzie nastąpi pogrzeb.

Socjalistyczny pogrzeb Andrzeja Struga

W sobotę odbyło się wyprowadzenie zwłok pisarza Andrzeja Struga na miejsce wiecznego spoczynku.

Kondukt pogrzebowy otwierał oddział A. S. Partii Socjalistycznej z pochodniami. Następnie podążała orkiestra Elektrowni miejskiej oraz poczty z wieńcami. Wśród kilkunastu wieńców od organizacji socjalistycznych, zwracały uwagę wieńce niesione przez żydów z napisami w żargonie na czerwonych szarfach. Wieńce te były m. in. od żydowskiej organizacji „Bundu", „Poalej Syjonu" i „Frajhajtu".

W ślad za wieńcami podążała konna orkiestra oraz szwadron szwoleżerów. Przed samą trumną prowadzono okrytego kirem konia.

Trumnę ze zwłokami Struga, byłego Beliniaka, wieziono na ubranej zielenią lawecie armatniej. Poprzedzał ją sztandar Beliniaków z asystą w mundurach, oraz ordery zmarłego.

Trumnę otaczali szwoleżerowie oraz członkowie A. S. Pol. Partii Socjalistycznej C. K. W. Za trumną postępowała rodzina zmarłego.

Dalej postępowały poczty sztandarowe oddziałów socjalistycznych oraz klasowe związków zawodowych. Na pierwsze miejsce wybijały się tu organizacje żydowskie, które przybyły w licznych bardzo grupach, liczących ponad 30 osób, co w porównaniu z pocztami socjalistycznymi, które występowały po 5 osób, stanowiło przytłaczającą przewagę. Licznie także reprezentowana była żydowska młodzież, która przybyła ze sztandarami w zwartych czwórkach. Tą część orszaku zamykała delegacja Z. N. P. ze sztandarem, za którym — rzecz zastanawiająca — podążali niemal sami żydzi. Barwny ten tłum postępujący na końcu konduktu urozmaicały trzy czapki Bratniej Pomocy U.J.P. i dwie czapki Politechniki Warszawskiej. Orkiestra tramwajarzy zamykała pogrzeb. Całość zabezpieczona była przez szpaler członków A.S. PPS, CKW,

Niespodziewane zwycięstwo w szpadzie i porażka w szabli z Niemcami

W sobotę wieczorem rozpoczął się we Frankfurcie nad Menem tradycyjny mecz szermierczy Polska — Niemcy w szabli i szpadzie.

Pierwszy mecz w szpadzie zakończył się zwycięstwem polskich szermierzy 8:8 przy lepszym dla Polski stosunku trafień 36:33. Najlepszym naszym szpadzistą okazał się Szempliński (3 zwycięstwa), Kamala i Karwicki po dwa zwycięstwa, a Nawrocki jedno.

Walka była niesłychanie zacięta i do ostatniej chwili nie wiadomo było, która drużyna rozstrzygnie mecz na swoją korzyść. Początkowo Niemcy prowadzili 3:0. Polacy wyrównali, a następnie poprawili aż na 7:4. Niemcy z kolei wyrównali, a po tym zdobyli prowadzenie 8:7. Decydujące znaczenie miała ostatnia walka Szemplińskiego — Lerdon, wygrana przez Polaka. Walka ta zadecydowała o naszym zwycięstwie różnica 3 trafień.

W szabli natomiast przegraliśmy nieznacznie 7:9. Z naszych szablistów najwięcej zwycięstw odniósł Segda — 3. Kamala uzyskał dwa zwycięstwa, a Dobrowolski i Kazimierowicz — po jednym.

Śląsk-Berlin 2:1

Kraków—Poznań 5:1

Międzynarodowy turniej hokejowy w Katowicach zgromadził w pierwszym dniu około 5.000 widzów.

Pierwszy mecz turnieju między reprezentacjami Śląska i Berlina zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Śląska w stosunku 2:1 (0:0. 1:1, 1:0).

Pierwsza tercja jest wyrównaną. Berlińczycy nie są znów tak groźnym przeciwnikiem, mimo, że w ich drużynie gra dwóch Kanadyjczyków Sissons i Mac Quade.

W drugiej tercji, która upłynęła przy lekkiej przewadze gości Mac Quade zdobywa prowadzenie z pięknego przeboju. Ślązacy wyrównują po ładnej kombinacji Górecki — Wilimowski, przy czym ten ostatni zdobywa w pięknym stylu wyrównanie.

W trzeciej tercji drużyna śląska, stara się zmienić wynik. Obrońcy Ludwiczak, względnie Kasprzycki często wyjeżdżają, stwarzając niebezpieczne sytuacje podbramkowe, jednak decydującą bramkę zdobywa niespodziewanie b. słaby Kucer.

W drużynie śląskiej najlepszymi byli: Burda, Kasprzycki i Ludwiczak oraz bramkarz Tarłowski.

Drugie spotkanie między Poznaniem a Krakowem zakończyło się zwycięstwem Krakowa w stosunku 5:1 (1:0, 1:0, 3:1).

Drużyna krakowska była znacznie lepszą. Zaznaczyć jednak należy, że jest to pierwsze spotkanie hokeistów poznańskich. Bramki dla Krakowa zdobyli: Kowalski (1), Wołkowski (2) i Kopczyński (2). Na wyróżnienie zasługują w Cracovii przede wszystkim Kowalski, Wołkowski, Maciejko i Michalik. U Poznańczyków najlepszym był Zieliński, poza tym dobrze zagrał Król, dr. Kasprzak i Dziurzyński. Honorowy punkt zdobył dla Poznania Kasprzak.

Zdemaskowanie agentki Sowietów

Rozrzutna „cudzoziemka" aresztowana w pociągu do Gdańska

Uwagę policji zwróciła niedawno młoda wytworna dama, która zatrzymywała się w najdroższych hotelach, wydawała olbrzymie sumy w restauracjach rzekomo zwiedzając Polskę. Rozrzutnej „cudzoziemce" towarzyszył młody i elegancki mężczyzna.

Po dłuższej obserwacji podejrzaną parę aresztowano w pociągu zdążającym do Gdańska. Cudzoziemka wylegitymowała się paszportem rumuńskim na nazwisko Belli Szmaragd. Równocześnie jednak znaleziono przy niej paszporty zagraniczne: estoński, sowiecki i czechosłowacki, wystawione na różne nazwiska.

Dalsze śledztwo ustaliło, że Rumunka z Kiszyniowa nazywa się naprawdę Bela Szochet i pochodzi z kresów wschodnich. Notowana w kartotekach policji jako oszustka i złodziejka, zbiegła do Sowietów przed wyrokiem sądowym i tam zrobiła „karierę" polityczną.

Bela Szochet została delegowana do Polski dla inkasowania zebranych przez komunistów polskich pieniędzy na pomoc dla czerwonej Hiszpanii. Wraz ze swym towarzyszem Maurycym Rabinowiczem postanowiła po zainkasowaniu większej sumy pieniędzy nie wracać już do Sowietów, lecz wyjechać do Ameryki.

Aresztowano ją w chwili, gdy udawała się do Gdańska, skąd drogą morską miała wyjechać do Kanady.

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimska 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a I piętro Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań, 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34. tel. 135. Kalisz. Rzeźnicza 4.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł., w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W Dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za oddzielne wyrazy, — tłusty druk — podwójnie. Ogłoszenie dysponowane tylko do wydania warszawskiego (bez prowincjonalnej mutacji) w tekście str. 2 — 70 gr., w reklamach str. 5 — 50 gr. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Dział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 727-33.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimska 121. — Redaktor odpowiedzialny: Bogusław Kopczyński.